Nr. 250. Czwartek, 1 Listopada 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przes ką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 z. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej

zarządzić przeniesienie Jego ces. i król. Wysokości, Najd. Arcyksięcia Józefa Augusta, porucznika w pułku piechoty im. David'a nr. 72, do pułku dragonów im. Albrechta księcia pruskiego nr. 6 i

zamianować Jego ces. i król. Wysokość Najd. Arcyksięcia Józefa Ferdynanda, podporucznika w pułku piechoty im. bar. Joelson nr. 93, porucznikiem w tym pułku.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 24 października b. r. nadać najmiłościwiej c. i k. generał-porucznikom Jerzemu br. Waldstätten, komendantowi fortecy w Krakowie, i Julianowi Roszkowskiemu, komendantowi fortecy w Przemyślu, godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zamianować:

Generał-porucznika Karola Ludwiga, komendanta technicznej Akademii wojskowej, generalnym inspektorem artyleryi, dalej

pułkowników sztabu artyleryi: Gustawa Semrada, dyrektora artyleryi fortecznej w Przemyślu, inspektorem artyleryi fortecznej, a Adolfa Schneidera, komendanta 9 brygady artyleryi, komendantem technicznej Akademii wojskowej.

Pan Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego Romana Rybarskiego w Rzeszowie, adjunktem sądu powiatowego w Tyczynie, a adjunkta sądu powiatowego Władysława Krzyszkowskiego w Tyczynie, adjunktem sądowym w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianowało oficyała rachunkowego Stanisława Lachowskiego rewidentem rachunkowym, asystenta rachunkowego Stanisława Lenczowskiego oficyałem rachunkowym, praktykanta rachunkowego Zygmunta Kostkę asystentem rachunkowym, i byłego słuchacza praw i kalkulanta rachunkowego Zygmunta Józefa dw. im. Grabowicza praktykantem rachunkowym przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Stanisława Zgaździńskiego, auskultantem sądowym.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną, dla budowy drugiego toru kolejowego na przestrzeni od stacyi Lwów do stacyi Lwów-Podzamcze (klm. 342·3 — klm. 348·2) linii kolei Lwów-Podwołoczyska, odbędzie się w miejscu, dnia 21 listopada 1894 dla przestrzeni w obrębie gminy miasta Lwowa, a 23 listopada 1894 dla przestrzeni w obrębie gminy Kleparów.

Wykazy gruntów zająć się mających wyłożone będą wraz z odnośnymi planami stosownie do postanowienia §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. u. p. nr. 30, w magistracie we Lwowie, względnie w urzędzie gminnym w Kleparowie, przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni na ręce magistratu we Lwowie, względnie na ręce Starostwa we Lwowie, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 października.

Mowa JE. P. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna,

wygłoszona w dyskusyi nad projektem nowego kodeksu karnego, brzmi jak następuj:

(Dokończenie).

Na zakończenie niech mi będzie wolno rozprawić się z pierwszym w tej dyskusyi mowcą, z pos. Slavikiem. Po części wyprzedził mię w tem trafnymi wywodami swymi pierwszy mowca dnia dzisiejszego, pos. Eug. Abrahamowicz. Pozostaje mi atoli jeszcze o niektórych wywodach pos. Slavika pomówić. Przedewszystkiem w ogólności wypada mi przy tej okazyi powiedzieć: Mieliśmy w komisyi karno-prawnicznej członków opozycyjnych przeróżnej barwy — z rozmysłem mówię: przeróżnej barwy — w czasie, gdy role stronnictw rządowych, czyli, jak dziś się mówi, koalicyjnych, a opozycyjnych inaczej były rozdzielone niż dzisiaj. Mieliśmy w komisyi członków najostrzejszej opozycyi i takich, którzy w opozycyi swej byli umiarkowani; ale, z wyjątkiem pos. dr. Weebera, u żadnego z członków komisyi nie dostrzegliśmy zasadniczo opornego usposobienia względem projektu nowego kodeksu karnego. Tu w pełnej wys. Izbie pod koniec ubiegłego okresu sesyi, już w lecie, miałem zaszczyt odezwać się do wys. Izby i prosić, aby zechciała wziąć pod obrady kodeks karny i procedurę cywilną, i szczególnie do szan. członków opozycyi, między którymi znajduje się wielu prawników, odezwałem się szczerze i otwarcie. Odpowiedź, którą wówczas otrzymałem, nie dodawała otuchy, owszem była to szorstka odmowa. Mnie to z toru zbić nie może; mogę tylko zaznaczyć, że jest w tem pewna sprzeczność; gdyż w komisyi współpracowała opozycya w sposób rzeczywiście zasługujący na wdzięczność, a teraz w pełnej Izbie *à outrance*, aż na noże podejmuje walkę. Takiem wypowiedzeniem wojny jest też mowa pos. Slavika.

Szanowny ten poseł najrozmaitsze uczynił projektowi zarzuty. Szczególnie też ze mną i z szanownym przyjacielem i kolegą moim, Ministrem rolnictwa, obszedł się pos. Slavik tak, jak na okręcie wojennym, gdy bunt wybuchem grozi, odczytuje się artykuły wojenne. Tak to on odczytał nam postanowienia kodeksu karnego o zdradzie głównej.

W ŚWIĘTO ZMARŁYCH.

W chwili, gdy liść ostatni ulatuje z drzew pożółkły i zwarzony przymrokiem, gdy ziemia układa się na sen zimowy, świat chrześciański obchodzi uroczyście zmarłych święto. Na cichą, samotną przez przeciąg całego roku Bożą rolę, płyną tłumy wiernych, by kwieciem i światłem ozdobić groby swych najbliższych. To pragnienie przyozdobienia mogiły, pod którą spoczywa droga nam osoba, jest naturalnym wynikiem owego pietyzmu, który odczuwały zarówno stara Roma, jak klasyczna Hellada, jakkolwiek ciemniej, niewyraźniej były ich wierzenia o życiu przyszłem.

— Dopłynąłem do portu! — wołał Enniusz, materyalista, podczas gdy Cicero nie wahał się przyznać, że przeczucie dalszego istnienia jest poniekąd zakorzenione w duszy ludzkiej.

— Chrystusowa wiara miłości i nadziei rozproszyła mrok ponury, otaczający pojęcia o zagrobowem życiu u starożytnych. Krzyż, znamię zbawienia i odkupienia, zajął na grobie chrześcianina miejsce starogreckich geniuszów śmierci oraz rzymskich lwów i ptaków, symbolizujących zniszczenie, śmiercią sprawione, i koniec człowieczego jestestwa.

U stóp grobowego krzyża składano już w pierwszych wiekach chrześciaństwa kwiaty jako symbol znikomości ludzkich spraw oraz zapowiedź zmartwychwstania. Pod mroźnym podmuchem zimy więdnie bowiem kwiecie, by w odświeżonej szacie odrodzić się na wiosnę. I wieńce, które składamy na grobach, nie są pozbawione symbolicznego znaczenia. Kształt ich kolisty jest wyobrażeniem wieczności, nie mającej początku ni też końca, podobnie jak światło płonące, oznaczać ma ową światłość wiekuistą, o którą błagamy w modlitwie za zmarłych.

Światło i kwiaty są też i pozostaną na przyszłość najwłaściwszą ozdobą naszych grobów.

I z całego serca oświadczyć się wypadnie za podniesioną w tym roku przez pewne grono osób myślą, by w miejsce kosztownych, jaskrawych a często niestosownych ozdób grobowych, skromnymi krzyżykami o czterech lampkach, przyozdobić cmentarne mogiły, a pieniądze w ten sposób zaoszczędzone przeznaczyć na cele dobroczynne. Może i ustaną obecnie hałaśliwe przechadzki obojętnej gawiedzi po cmentarnych ścieżkach w dniu zadusznym odbywane, a profanujące obchód żałobny. Może miłosierdzie, wykonywane do tej pory bezmyślnie na korzyść wrzaskliwej żebraków zgrai, przyjdzie teraz w pomoc prawdziwie ubogim!

Trzy wielkie cmentarze z trzech stron Lwowa rozłożyły się na górach miasto okalających. Boże role: na Łyczakowie, na Stryjskiem i Janowskiem odwiedzane będą tłumnie w ciągu obu dni, pamięci zmarłych poświęconych i morze świateł rozjaśni przez te dwa wieczory mrok nocny wśród grobów. Tem smutniej, bardziej ponuro przedstawią się stare, zamknięte cmentarzyska na Grodeckiem i Żółkiewskiem przedmieściu. Oba te przybytki śmierci odstąpić musiały znaczną część swego obszaru pod szyny kolejowe a gwizd lokomotyw, kłęby dymu i turkot kół przelatujących co chwilę pociągów, dziwne zaiste sprawia wrażenie na przechodniu, błądzącym wśród grobów trawą zarosłych, potrzaskanych, pomnikowych głazów i krzyżów od wichru pochylonych. Na grodeckim cmentarzu jako zabytki dawnych czasów pozostały: obelisk ku pamiątce obchodu koronacyjnego obrazu Matki Bożej wzniesiony w połowie ubiegłego wieku i kilka lepiej zachowanych pomników. W liczbie tych ostatnich zwraca uwagę okazalszy grobowiec historyka Mansa, popularnego przed laty profesora tutejszej Wszechnicy. Puste doły i ślady mogił zdają się potwierdzać wiadomość, zaczerpniętą przez nas na miejscu, iż sporo zwłok i pomników przeniesiono na Łyczaków przy wydzieleniu części cmentarnego gruntu pod tor kolejowy. Bardziej opuszczony, przytulony do Góry zamkowej jest cmentarzyk żółkiewski, zwany Paparówką. W lecie liczne dzieciki, wyrastające wśród grobów, nadają mu pozór wiejskiego sadu i tylko krzyż rdzawy lub płyta grobowa, wychylająca się się wśród pożółkłych traw i liści, przypominają nam, że znajdujemy się na cmentarzu. I tu w najbliższem sąsiedztwie brzmią sygnały kolejowe, dolatuje do uszu naszych gwar i wrzawa z lwowskiego Ghetta.... Hamletowskie *The reste is silence* nie ma tu żadnego znaczenia.

Opuszczone te cmentarzyska nie są jedynemi miejscami, poświęconemi przez naszych przodków na wieczny odpoczynek zmarłych. Bez poetyckiej przenośni powiedzieć możemy, że mieszkańcy śródmieścia i najbliższej tegoż okolicy stąpają po grobach dawnych naszego grodu obywateli. Położony tuż obok Rynku plac Kapitulny był jeszcze w drugiej połowie minionego wieku cmentarzem, podziemia zaś franciszkańskiego klasztoru św. Krzyża, przerobionego następnie na teatr, (dziś gmach szkoły przemysłowej), kryły w swem wnętrzu mnóstwo trumien, które jeszcze około roku 1850 wydobywano ze sklepów podczas rozbierania budynku starego teatru. Już za naszej pamięci wywożono stosy kości z pod kościoła Karmelitów trzewiczkowych przy ulicy Batorego (dziś gimnazyum Franciszka Józefa), a ślady istniejącego w dawnych wiekach cmentarza, odkrywano i przy dzisiejszej ulicy Fredry, gdzie istniała jeszcze przed rokiem 1775 cerkiew Trzech Króli. Nadto na placu Halickim, obok zniesionego obecnie kościółka Podwyższenia Świętego Krzyża istniał przed rewindykacyą, według zapisków Tadeusza Thulliego, obwiedziony murem cmentarzyk. Widocznie więc w tej stronie grzebał stary Lwów przeważną część swych zmarłych, choć średniowieczny zwyczaj znakomitsze osobistości i dobrodziejów konwentu chowano po rozmaitych kościołach i cerkwiach. Nieznaczna atoli stosunkowo liczba pomników dotrwała nienaruszona do naszych czasów, dzięki wandalizmowi, z jakim do niedawna obchodzono się u nas z zabytkami sztuki.

Nad zachowaniem pomników, istniejących w świątyniach, czuwa dziś troskliwie władza konserwatorów. Czyżby jednak nie było pożądane założenie towarzystwa opieki nad cmentarzami, lub też poruczenie takowej, któremu z istniejących już stowarzyszeń o pokrewnych celach. Na Łyczakowie, jak również na innych cmentarzach, widuje się nieraz zaniedbane, opuszczone pomniki, groby drewnianym zaledwo krzyżykiem opatrzone, kryjące w swem wnętrzu zwłoki ludzi wielce zasłużonych. Za lat kilka, kilkanaście i pamięć zaginie o miejscu wiecznego spoczynku człowieka, który sterawszy siły w usługach kraju, nie był dość oględnym, by zabezpieczyć sobie płatny dół cmentarny. Jak dziwnie obojętnem jest społeczeństwo nasze pod tym względem, dowodem najjaskrawszym był fakt, iż wielki filantrop, który milionową, w trudzie całego życia zebraną fortunę poświęcił starcom i sierotom, przez lat czterdzieści spoczywał w grobie, nieozdobionym nawet zwykłym pomnikiem i dopiero w maju 1888 r. przeniesiony został do kaplicy stworzonego przez siebie zakładu. Tym zmarłym, nieuznanym za życia, zapomnianym po śmierci, był Stanisław hrabia Skarbek, twórca fundacyi swego nazwiska!

Gdy niepamięć dotyka ludzi ofiarujących olbrzymie mienie na cele dobroczynne, cóż mówić o grobach mężów mniej możnych, lecz niemniej zasłużonych w rozmaitych kierunkach społecznej działalności? Wszak twórca naszego teatru, Jan Nepomucyn Kamiński, zaledwo w dwudziestu lat po śmierci doczekał się grobowego głazu, że nie wspomnimy o całym szeregu pracowników w w dziedzinie literatury i sztuki, złożonych w bezimiennych grobach. Ziemia, matka, przyjęła ich łaskawie do swego łona, a wiatr jesienny z deszczem pospołu zrównał i zagładził bez śladu niewielki kopczyk piaszczysty, narzucony na trumnę rydlem grabarza.

Nie wzywamy do składek na nowe pomniki. Gdyż i pod tym względem Lwów posiada smutną sławę. Przerzucając karty pierw-

Nie nazwał nas wprawdzie wprost zdrajcami, ale konkluzya taka nasuwała się sama przez się. Jego zdaniem, gwałtownie naruszamy statuta krajowe, bo nie zapytujemy Sejmów we wszystkiem, co tutaj podajemy do uchwalenia. Jest to już nieco oryginalna definicya „gwałtowności“. W ogóle jest mi to nowiną, że Minister, występując wobec Izby z drukowanym projektem w ręku i prosząc, aby go przychylnie wzięła pod obrady, dopuszcza się aktu gwałtownego. (*Wesołość*). Ja w tem nic gwałtownego nie widzę. Przypomina mi się ustęp z Juliusza Cezara. Mówiąc o rzece Araris, nazywa bieg jej *incredibilis lenitas* i powiada, że patrząc na wodę, nie widzi się, czy płynie na prawo, czy na lewo. Taką *incredibilis lenitas* widzimy w postępowaniu z kodeksem karnym, a nie widzimy gwałtowności strumienia górskiego, który wszystko porywa; ani gwałtowności przewrotu politycznego, który wszystko niweczy. Mniemam przeto, że niesłuszny jest zarzut ów, i już ztąd muszę go odeprzeć. Ale tego mi nie dość. Wszakże pos. Slavik sam powiedział, że już w pierwszym projekcie rządowym zasadniczo trzymano się myśli odłączenia tego, co do Sejmów należy, co jest przedmiotem przepisów policyjnych, t. j. leśniczo- i polowo-policyjnych, od tego, co mocą ustaw powszechnych należy do Rady państwa. A więc próbowano tego już w pierwszej chwili, a powiedzieć muszę: nikt z Izby nie przedsięwziął zasadniczej próby przeciwnej, t. j. by wyłączyć z kodeksu karnego wszystkie przestępstwa i przekazać je Sejmom. Ja czegoś takiego sobie nie przypominam; w mojej obecności z pewnością nie uczyniono tej próby, chociaż mieliśmy w komisyi wielu członków równie dobrze po autonomistycznemu usposobionych, jak szan. pan pos. Slavik.

Tenże poseł, przytaczając pewne całkiem ogólnikowe słowa, wypowiedziane przez ś. p. Grocholskiego, chciał wydedukować z nich przeciwieństwo względem metody projektu kodeksu karnego. Zdaje mi się, że i w tem za daleko się posuwa. Pomijam, że w sąsiedztwie posła Slavika (w Kole polskiem) tradycye Grocholskiego są w żywszej pamięci niż w jego bezpośredniem otoczeniu (u Młodoczechów); ale w ogóle nie zdaje mi się, iżby poseł Slavik potrzebował był powoływać się na taką powagę. Cóż bowiem przytoczył na umotywowanie swego przeciwieństwa względem projektu? Zacytował §. 419 projektu, a potem §. 456. Ale są to paragrafy, mówiące wprawdzie o policyi miejscowej, obejmujące atoli postanowienia z teraźniejszej ustawy o włóczęgostwie, któráto ustawa jest ustawą powszechną na całe Państwo. Natura deliktu, o który tu chodzi, jest taka, że o odrębnych właściwościach miejscowych lub krajowych mówić pewnie nie można.

Ale nietylko ze względu na wymienione paragrafy, lecz poniekąd zasadniczo zajął pos. Slavik opozycyjne względem projektu stanowisko, twierdząc, że projekt propaguje niemoralność. Panowie! Trudno zapuszczać się w szczegóły; muszę poradzić sobie ogólnikami, które jednak znającym projekt wystarczą. Na publicznem posiedzeniu zapuszczać się w szczegóły byłoby rzeczą nie dozwoloną. (Pos. Kronawetter: O, my nie tak!...). Proszę, proszę, toby nie uchodziło. Sam pos. Slavik nakładał sobie pewną wstrzemięźliwość, którą uznaję, a natura rzeczy jest taka, że byłoby niestosowne tu o niej mówić *sans gêne*; na posiedzeniu poufnem byłbym gotów. W ogóle jednak mówić muszę, bo to zarzut ciężki. Poseł Slavik mówi, że pewne delikta przeciw moralności w przyszłości będą bezkarne. Prawda, że wedle projektu teraźniejsze postanowienia karne będą ograniczone. Jest to rezultat długoletnich, bardzo poważnych pertraktacyi z Ministerstwem spraw wewnętrznych, a to ze względu na pewne najbrzydszego rodzaju niedogodności sanitarne, których po imieniu nazywać nie można. Można być różnego w tym względzie zdania, ale prosiłbym rzeczy tak poważne poważnie też traktować, a nie czynić zarzutów podobnych, jak je czynił pos. Slavik. Powtarzam: trudno mówić o rzeczach tych szczegółowo. Szanowny pan poseł może za to nazwie mię znowu faryzeuszem, jak już i komisyę i Rząd ze szczególniejszą satysfakcyą trzy czy cztery razy tak nazwał; ale zarzut taki jest mi obojętny.

Pos. Slavik mówił, że świętość małżeństwa nie będzie już miała tej opieki prawa, co teraz. Na zarzut ten odpowiedział już bardzo trafnie pos. Eug. Abrahamowicz; ale, aby złożyć dowód otwartości, przyznaję, że złagodzono przepis o delikcie cudzołóstwa, dokonanego przez osobę z małżeństwa sądownie rozwiedzionego. Ale złagodzenie to — nie było go w projekcie z r. 1874, uchwaliła dopiero komisya ówczesna i potem przechodziła do projektów następnych — jest takie, że nie można powiedzieć o niem, iżby mu brakło powagi moralnej. Jest to konsekwencya smutnego i wielce ważnego faktu, że małżeństwo faktycznie już nie istnieje; a wysnucie tej konsekwencyi da się łatwo pojąć ze względów karno-prawniczych i etycznych.

Mówił dalej, że co do spornych czynów nastanie złagodzenie, co do spornych mów zaś większa surowość, bo publiczne mają być zakazane. Muszę szanownemu panu posłowi zwrócić uwagę, że paragrafy o niemoralności wychodzą z bardzo różnych punktów widzenia w projekcie niniejszym a w dotychczasowym kodeksie karnym i we wszystkich kodeksach na świecie; muszę zwrócić mu uwagę, że karane ma być naruszenie moralności i naruszenie obyczajności i przyzwoitości, co oznacza rzeczy różne, a kara na obie jest konieczna; muszę zwrócić mu uwagę, że nie można ścigać wszystkich czynów niemoralnych, a to nawet z pobudek moralnych; muszę nakoniec zwrócić mu uwagę, że czyny i mowy, które same w sobie są dozwolone, a nawet konieczne i naukowe, mogą w pewnych okolicznościach być grubem naruszeniem obyczajności publicznej i przyzwoitości i podlegać judykaturze karnosądowej. Oto przykład dość jaskrawy: co profesor anatomii wykłada uczniom swoim, tego nie można przecież powtarzać publicznie, n. p. na scenie. Kąpać się nago wolno, ale nie na otwartem miejscu w mieście wśród białego dnia. Takie przepisy karne nie są faryzejskie, lecz nakazane względami na obyczaj i przyzwoitość.

Co się tyczy pewnej części czynów takich pos. Slavik radby widzieć ustawodawstwo o nich przekazanem Sejmom krajowym. Ale nietylko Rząd teraźniejszy, lecz i Rządy poprzednie i komisye Izby w rzeczy głównej trzymały się już tej myśli, że w ogólności ustawodawstwo karne należy do Rady Państwa, a pewne sprawy policyjne i gminne do Sejmów, i od samego początku podział ten zasadniczo przeprowadziły i po dziś dzień podtrzymywały. Jedno przyznać mi wypada: pociągnąć na włos linię graniczną między kompetencyą Rady Państwa a Sejmów jest rzeczą niepospolicie trudną; zdaje mi się też, że uzna to każdy, kto zna, choćby tylko powierzchownie nasze prawo konstytucyjne i nasze walki o konstytucyę. Jakoż okazało się, że można interpretować to prawo rozmaicie, a większość komisyi wyłączyła z projektu delikta. Zresztą może coś więcej stać się jeszcze w dyskusyi szczegółowej; ale czynić zarzut o gwałcenia statutów krajowych poseł Slavik nie miał słusznej racyi.

W wywodach swych mówił także o deliktach politycznych. Już pan sprawozdawca komisyi wskazał na fakt, że projekt niniejszy jest o wiele łagodniejszy pod względem kwalifikacyi deliktu jako zbrodni lub występku; dla tego pos. Slavik powinien był w mowie swej uwzględnić ten wywód sprawozdawcy. A jednak pominął sobie tak, jak gdyby przed nim nikt o rzeczy tej nie był mówił. Pewnie byłoby to przeszkadzało gładkiemu tokowi mowy, od dawna przygotowanej, i ztąd pozbawieni jesteśmy ciekawej kontrowersyi między sprawozdawcą a mówcą następnym, którą to kontrowersyę wszcząć należało właśnie od pos. Slavika. Powiem jednak co do deliktów politycznych jedno tylko: Rząd i komisya starały się uniknąć pewnej surowości, znamionującej kodeks teraźniejszy, mianowicie zaś ściślej i lepiej definiować i przez stosowniejszą definicyę sprowadzić sprawiedliwszą judykaturę. Nie uprzedzeni przyznać mi zechcą, że rządy i posłowie dzisiejsi więcej do tego są uzdolnieni niż ludzie z r. 1852, gdy patrzano na rzeczy i patrzeć musiano z wcale innych punktów widzenia. Nie mam bynajmniej zamiaru miotać kamienie na stary kodeks karny; jeszcze on obowiązuje i przysięgą zobowiązany jestem wykonywać go; to tylko powiem: nie stosuje się on już do naszych czasów tak, jak ongi był stosowny; w niejednym razie może już wówczas był niestosowny. Mniemam przeto, że warto mniej uprzedzonem okiem przypatrzeć się projektowi, a nie widzieć w nim tylko projektu Rządu znienawidzonego lub uchwały stronnictw, które się koniecznie chce zwalczać. Powtarzam: w komisyi, do której i członkowie opozycyi należeli, panowała zgodność zasługująca na uznanie; wszyscy zapominając o wielkich waśniach politycznych między stronnictwami, wspólnie nad dziełem tem pracowali i mniemali, że przysłużą się ojczyźnie, a każdy z członków komisyi nie tylko całej Austryi, lecz i własnej ojczyźnie, własnemu krajowi rodzinnemu chciał przysługę wyświadczyć.

Mniemam, że macie teraz sposobność wyświadczyć cenną przysługę ojczyźnie waszej, waszemu krajowi rodzinnemu i judykaturze. Zasłużycie się w tym duchu, jeżeli bez uprzedzenia przystąpicie do osądzenia projektu. A chociaż przewiduję, że mówcy następni już w dyskusyi szczegółowej wyrywcze krytykować będą postanowienia poszczególne — co uczynić ma prawo każdy poseł i co jest nawet rzeczą pożądaną — proszę jednak nie odrzucać całości, jeżeli ten lub ów czyn wyda się nie ściśle zdefiniowanym, jeżeli ta lub owa kara w pierwszej chwili wyda się zbyt wysoką, jeżeli to lub owo będzie rzeczą nieznaną lub nową, jeżeli umotywowanie wyda się niedostatecznem; lecz proszę zgodnie z komisyą i Rządem przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad niniejszym projektem nowego kodeksu karnego. (*Huczne brawa i oklaski*).

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 29 października b. r.

1) Wyrazić Michałowi Dubowi, kierującemu nauczycielowi dwuklasowej szkoły ludowej w Potyliczu, przy sposobności przejścia jego w stały stan spoczynku, uznanie za gorliwą służbę nauczycielską.

2) Zatwierdzić wybory reprezentantów zawodu nauczycielskiego do c. k. Rad szkolnych okręgowych: Piotra Reicherta, nauczyciela szkoły ludowej w Wyżnianach, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyślanach; Marcelego Nowakowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Wojniłowie, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu; Jana Milanowskiego, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Mostach wielkich, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi; Juliana Maciołowskiego, dyrektora IV szkoły ludowej w Krakowie, do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie.

3) Zatwierdzić ks. Gwalberta Kroczka na rz. kat. duchownego członka c. k. Rady szkolnej okręgowej w Grybowie.

4) Zamianować nauczycielami szkół ludowych: Henryka Moszyńskiego w Kalinowszczyźnie; Józefa Nowodworskiego nauczycielem kierującym 2 klasowej szkoły w Czerniatyn e; Hilarego Olexina nauczycielem w Wierbiążu niżnym, Michała Jasińskiego w Nałużu; Romana Soniewickiego w Leszczańcach; Leona Jaworskiego starszym nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Podhajcach; Maryę Blachutównę, nauczycielką kierującą 5-klasowej szkoły żeńskiej w Kutach.

5) Zamianować Ludwika Boratyńskiego zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Bochni.

6) Zamianować ks. Ostapa Niżankowskiego zastępcą nauczyciela muzyki i spiewu w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie.

---

szej lepszej gazety, wydawanej przed laty w naszem mieście, znajdziemy bez wątpienia jedną lub więcej nawet w ciągu roku odezw, wzywających do składek na pomnik dla świeżo zgasłych ludzi o głośnem nazwisku. Z kolei drukują dzienniki imienny spis członków komitetu pomnikowego i wykazy szczegółowe składek, lecz znalezienie wiadomości o postawieniu pomnika jest próżnym trudem. Gdyby ktoś zechciał się zająć zestawieniem wykazu zebranych składek na pomniki niepostawione u nas w ostatnich lat dziesiątkach, doszedłby niewątpliwie do wręcz zdumiewających odkryć. A jednak nie zła wola, lub nieuczciwość — gdyż pieniądze składkowe spoczywają zazwyczaj, procentując się w kasach publicznych — lecz apatya i zapomnienie są jedynemi przyczynami tego przykrego objawu.

Nie wzywamy przeto do nowych składek pomnikowych, lecz ludziom dobrej woli poddajemy myśl opieki nad grobami opuszczonymi, nad grobami-sierotami. Z każdym rokiem cięższe troski życiowe i obowiązki nie powinny, naszem przynajmniej zdaniem, uwalniać nas od obowiązku wdzięcznej o zmarłych pamięci. Dobrze zasłużonym spłacić choć w części należy dług spóźniony, gdyż słusznie mówi nieśmiertelny piewca „Dziadów“:

Idź ze świata ku mogile!
Idź od mędrców do guślarzy!
Mrok tajemnic nas otacza,
Pieśń i wiara przewodniczy!
Dalej z nami kto rozpacza,
Kto wspomina i kto życzy!

Stanisław Schnür-Pepłowski.

4)

W CZEŚĆ POLEGŁYM.

II.

(Ciąg dalszy).

Ponieważ Marcin dawno już nie wychodził z domu i nie pokazywał się, sama jego obecność na świeżem powietrzu obudziła zaciekawienie ogólne; wszyscy bardzo mu się przypatrywali i opiekowali się nim, nawet tacy, którzy niechętnie składali swój datek na jego utrzymanie, którzy mieli złość do niego, za nieudolność jego żony i zarzucali mu, że ma za wiele dzieci; ale nawet ci, którzy utrzymywali, że pomimo bardzo małej pensyi, którą pobierał, pomimo nogi zgruchotanej, lewej ręki bez palców i osłabionego wzroku, był zupełnie w stanie zarabiać na życie swoje i swojej rodziny — tak, nawet ci przychodzili z uprzejmem słowem do niego. Bezwątpienia, że był gadułą i próżniakiem, że jego żona miała nieznośny zwyczaj skarżyć się, co zupełnie wyglądało na żebraninę, a było niestosownem do najwyższego stopnia, szczególniej od czasu, kiedy jej synowie rosnąc, stawali się zdolni do pracy. Wiedziano zresztą, że posiadali oni dwóch bliskich sąsiadów, którzy pamiętali o ich najważniejszych potrzebach: to też inni, mając dość swoich własnych kłopotów, wynajdowali rozmaite przyczyny, aby się wymówić od dopomagania rodzinie Tighe, zapominając o ich istnieniu, lub traktując jako próżniaków i darmozjadów. Ale nikomu nie przyszło na myśl patrzeć krzywo na Marcina dnia tego, podczas gdy siedząc w wózku, wskazywał do słońca twarz trupio bladą, jak twarz człowieka przez czas długi zamkniętego w więzieniu i wzruszał swą postać.

Odpowiadając na powitania podawał wszystkim bez wyjątku i bez urazy rękę, która mu pozostała w całości; podawał ją tym, co pamiętali i tym, którzy zapomnieli zarówno o mężnem jego znalezieniu się pod Fredericksburgs i obecnej jego nędzy w Barlow.

Henryk Merrill, pożyczył sobie sztandar pompierów z Alton i niósł go z dumą przed sobą. Było ich ośmiu ludzi, idących po dwóch, w pewnej odległości jedni od drugich, żeby szereg dłuższym się wydawał. Trębacz i dobosz przyłączyli się do nich i mały pochód rozwinął się zwolna, tworząc niezwykłą plamę na tle znanego wszystkim otoczenia i krajobrazu: barwy czerwona, błękitna, przesuwały się wśród pól świeżo zoranych i gaików, okrytych pękami nierozwiniętych liści, w ramach łańcucha gór rysującego się blado w dali, pod błękitnem, zasianem białemi, wiosennemi chmurkami niebem. Podobne pochody stają się z roku na rok coraz patetyczniejsze i nie upłynie wiele lat, zanim małe dzieci ostatni podobny zobaczą. Szanowne postacie mężczyzn, zażyłość obozowa wznowiona, żywsze uderzenia serc przepełnionych wspomnieniem, wzruszenie tych, którzy niejedną boleść w sercu nosili a która obecnie staje im żywo przed oczami: — wszystko składało się na to, że uroczystość stała się wspanialszą i smutniejszą.

Każdy więc był wzruszony, nie bardzo wiedząc dla czego, gdy słyszał nieustanne granie trąbki, z którą mieszały się uderzenia bębna, podczas gdy na cichej drodze Barlow, maszerowała garstka starych żołnierzy. Tuż o nich nie myślał by prostych sąsiadach, znajomych od dawna; nie, była to resztka wojska, które zbawiło ojczyznę: narazili oni swoje życie, z bronią w ręku, ten ociężały John Stover, tak samo jak nieborak Jesse Dean, nie mniej i nie więcej jak inni. Mniejsza o to, że przez cały długi rok nie zwracało się na nich uwagi, że byli kalekami, pogardy godnymi, że folwarki ich były jednych nędzne a drugich przecenione zagospodarowane.

Mały oddział posuwał się naprzód; wózki napchane były ludźmi, a wszyscy, którzy szli pieszo, ciągnęli za wózkiem Marcina Tighe. Możnaby mniemać, że był to pochód pogrzebowy; droga była nie daleka, ale długa linia ruchoma pochodu zwolna się posuwała, zniewolona stosować swoje kroki do kroków dwóch kulawych weteranów.

W oknie jednego z domków nad drogą siedziała stara kobieta, ubrana w staroświecką czarną suknię i biały czepek, którego sztywny obrębek ściskał w około twarz jej, wyniszczoną, bladą i wychudłą. Długo już patrzała z niecierpliwością i niepokojem, wysyłając wzrok poza krzaki róż i bzu z czołem przyciśniętem do szyby okna. Nagle spostrzegła wysoki sztandar:

— Prędko! niechże ich zobaczę! Chcę widzieć, jak będą przechodzili! — zawołała, próbując powstać z krzesła, skoro usłyszała odgłos trąbki.

Kobiety, które były przy niej, zaprowadziły ją do drzwi, podtrzymując staruszkę z obu stron, aby stać mogła. Była już stara, kiedy się wojna zaczęła; wyprawiła na pole bitwy dwóch synów i dwóch wnuków; nie pozostał jej już nikt.... Kiedy weterani się zbliżyli, uniosła zgarbioną swą postać w górę, jakby była młodą. Trębacz i dobosz zatrzymali się nagle, a sztandar się pochylił. Nie uważała na to, ale zgasłe jej oczy zabłysły, a potem napełniły się łzami, kiedy ten sam hołd został oddany grobom poległych.

— Dziękuję wam, chłopcy, dziękuję! — zawołała drżącym od starości i wzruszenia głosem, podczas gdy obecni chórem cześć jej oddali.

7) Zorganizować szkołę ludową w Knihininie kolonii, pow. Stanisławów, od 1 września 1895.

8) Wyłączyć przysiołek Kotary z zakresu szkoły ludowej w Borowej, pow. Pilzno, od 1 stycznia 1895.

9) Wyłączyć od 1 stycznia 1895 gminę Narol wieś, ze związku szkolnego w Narolu mieście i zorganizować osobną szkołę ludową w Narolu wsi od 1 września 1895.

10) Aprobować do użytku w szkołach realnych podręcznik p. t.: Wypisy polskie dla klas wyższych szkół realnych i seminaryów nauczycielskich. Z wypisów St. Tarnowskiego przerobił Romuald Bobin. Część pierwsza. Lwów 1894. Nakładem 1. związkowej drukarni we Lwowie. Cena egz. oprawnego 1 zł. 50 ct.

Rada Państwa.

(*CCCXI posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń,** 29 października. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11, minut 15.

Izba nielicznie zgromadzona.

Panowie Ministrowie wszyscy obecni z wyjątkiem Pana Prezesa gabinetu.

Na porządku dziennym najprzód wybory uzupełniające do komisyi rolniczej w miejsce ś. p. Tyszkiewicza i do walutowej w miejsce byłego posła Rozwadowskiego. Do obu wybrany pos Milewski.

W dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad projektem nowego kodeksu karnego, pierwszy zabiera dziś głos pos. Pattai, który w dwugodzinnej mowie, polemizując głównie przeciw wywodom pos. Weebera, przyznaje wprawdzie, że definicye deliktów są tu i owdzie nie bardzo ścisłe, jak to inaczej być nie może w projekcie, co do którego stronnictwa zawierały kompromisy, ale stanowczo zwalcza mniemanie, iżby kodeks karny musiał zawierać poniekąd formuły matematycznie ścisłe, tak, żeby sędzia nie miał żadnej swobody we własnem osądzeniu sprawy i musiał tylko automatycznie zastosowywać owe formuły. Za słuszny uważa mowca zarzut, że w zbyt licznych wypadkach ustanawia kary pieniężne, od siebie dodając, że gdzie one słusznie są ustanowione, tam są zbyt niskie; nie liczono się tu z okolicznością, że wartość pieniędzy dziś mniejsza niż dawniej, i że namnożyło się bogaczy. Bądź co bądź, czyny hańbiące nie powinny być gładzone karą pieniężną. W ogólności zawiera projekt wiele dobrego i godnego uznania, szczególnie pod względem socyalno-politycznym, co nie podoba się też pewnym dziennikom. Mowca przechodzi te paragrafy, co do których myśli wnieść poprawki, a w tej części wywodów zwalcza poprawkę Kronawettera, aby wyrok skazujący nie był obostrzany utratą szlachectwa, w którem to obostrzeniu pos. Kronawetter dopatruje się ubliżenia zwyczajnym obywatelom. Owo postanowienie przyjęto w komisyi na wniosek mowcy, a to z uwagi, że szlachectwo ma znaczenie nie tylko towarzyskie, jak chce pos. Kronawetter, lecz i polityczne, skoro Najj. Pan po dziś dzień ma prawo nadawać szlachectwo za zasługi. Pozbawienie szlachectwa nie oznacza też degradacyi na pospolitego obywatela, lecz zdeklasowanie polityczne, skutkiem którego traci się także prawo wyborcze. Dzieci zdeklasowanego nie tracą szlachectwa, bo wyrok tyczy się tylko osoby, nie rodziny. Mowca zapowiada wniosek o większe jeszcze rozszerzenie przepisów o bankructwie oszukańczem, szczególnie także o bezwarunkowe karanie tajnego wynagradzania zarządcy masy konkursowej; tak samo wniosek o dodanie kilku przepisów przeciw nierzetelności zarządów towarzystw akcyjnych, spółek zarobkowych i t. p. Między rozlicznemi innemi poprawkami żąda i tej, aby w roździale o dręczeniu zwierząt ustanowiono karę na zbyt dalekie jazdy konne, na wiwisekcye i na żydowski sposób zabijania zwierząt, o ile te połączone są z okrucieństwem. Mowca wzywa Izbę, aby przystąpiła do dyskusyi szczegółowej. (*Huczne brawa* ze skrajnej lewicy).

Pos. Slama uznaje, że projekt oznacza wielki postęp w porównaniu z teraźniejszym kodeksem karnym, ale widzi w nim mimo to tyle niewłaściwych postanowień, że po uchwaleniu go wypadłoby natychmiast znowu przystąpić do nowego zreformowania. Dla tego pragnie, żeby Rząd sam cofnął projekt i sposobem noweli, obejmującej te postanowienia projektu, na które godzą się wszystkie stronnictwa, uzupełnił kodeks teraźniejszy. Mowca nie rozbiera wcale projektu, lecz wywodzi, że reforma administracyjna jest nieodzownym warunkiem reformy sądowniczej, o której potem szczegółowo się rozwodzi, kładąc na czele reformę służby kancelaryjnej, potem pomnożenie personalu całego — bo mylnem nazywa twierdzenie Pana Ministra sprawiedliwości, że projekt nowego kodeksu karnego zdejmuje wiele ciężaru z sądów powiatowych i z sądów kolegialnych pierwszej instancyi. Nakoniec przemawia za wyniesieniem piątej części adjunktów sądowych do ósmej rangi urzędniczej, obliczając koszt tylko na 20.000 zł.

Pos. Menger wywodzi, że odroczenie reformy kodeksu karnego znaczyłoby pogrzebać ją na nieprzewidziane czasy i spodziewa się, że Izba mimo krytyki poszczególnych postanowień, przystąpi do dyskusyi szczegółowej; bo nietyle o poszczególne postanowienia chodzi, ile raczej o pytanie, czy w latach 90 nie zaszły takie zmiany w życiu i w pojęciach, że wymagałaby bezwarunkowo reformy. Rozbierając to pytanie, dochodzi mowca do rezultatu, że reforma jest koniecznie potrzebna. W innych krajach — powiada — zaczepianoby P. Ministra, któryby podtrzymywał rzeczy przestarzałe; w Austryi zwalcza się reformę, nad którą pracowali najznamienitsi prawnicy. Mowca przedstawia dobroczynne skutki warunkowego zasądzenia i wcześniejszego wypuszczenia z więzienia na odwołanie. Spodziewa się, że wielkie dzieło znajdzie w Izbie dostateczną liczbę wielkodusznych zwolenników.

Pos. Hagenhofer przemawia za tem, żeby na pewne kategorye złoczyńców za pewne czyny, zaprowadzono karę cielesną i zapowiada poprawki w tym duchu.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Formanek stawia i motywuje wniosek pilny, aby rolnikom, którzy dla braku robotników nie podołali sprzętom polnym, dano do pomocy wojsko.

Izba uznaje pilność i przekazuje wniosek komisyi prawniczej.

Pos. Klun wnosi interpelacyę do Pana Ministra spraw wewnętrznych, w której na podstawie listownych informacyj wspomina o szerzącej się w Istryi demonstracyjnej agitacyi przeciw dwujęzykowym tablicom na gmachach sądowych, agitacyi równającej się zdradzie stanu (plakaty: „Niech żyją Włochy! Niech żyje król Humbert!) i bardzo zagrażającej bezpieczeństwu osobistemu Słowian.

Koniec posiedzenia o godzinie 4. — Następne we środę.

Sprawy parlamentarne.

— Izba deputowanych odbywa dzisiaj posiedzenie. W dniu wczorajszym komisye, korzystając z przerwy w obradach pełnej Izby, obradowały nad przedłożeniami, które w tak pokaźnej liczbie wpłynęły w obecnej sesyi Rady państwa na stół parlamentu.

Komisya ekonomiczna obradowała w szczególności dalej nad petycyami o ponowne dozwolenie dowozu bydła z Rumunii.

Komisya dla procesu cywilnego obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad ostatnim rozdziałem o zabezpieczeniu przy postępowaniu egzekucyjnem. Na wstępie dyskusyi bronił dep. Nitsche projektu rządowego, który uwzględnia postanowienia dotychczasowej procedury cywilnej, jakoteż postanowienia ustawy niemieckiej i francuskiej.

Komisya weryfikacyjna przyjęła wniosek Helzeleta, aby przeprowadzono dalsze dochodzenia co do wyboru Blocha. Równocześnie sprawdziła komisya wybór dep. Byka i Piętaka.

— Komisya administracyjna odbyła pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego, hr. Wolańskiego, posiedzenie, w poniedziałek przedpołudniem. Przewodniczący zawiadomił, iż prezes komisyi, książę Karol Schwarzenberg złożył mandat. Przystąpiono do ponownego wyboru prezesa, przyczem 18 głosami na 21 głosujących wybrano prezesem ponownie ks. Schwarzenberga. W dyskusyi, jaka następnie rozwinęła się nad nową ustawą o przynależności, zabrał głos między innymi dep. Noske i podniósł, że nowa ustawa nakłada na gminę m. Wiednia zwiększenie ciężarów z tytułu opieki nad ubogimi o 2 i pół do 3 mil. zł., a równocześnie powoduje ubytek w taksach o sto tysięcy zł. Mowca wyraża nadzieję, że Rząd poczyni propozycye, aby przez odszkodowanie poruczonego zakresu działania, lub przez pomnożenie źródeł dochodu, wyrównać nowe ciężary. Referentem ustawy o przynależności wybrano dr. Weigla.

Przesilenie w Niemczech.

Załatwione już także formalnie przesilenie w Niemczech, jest zawsze jeszcze głównym przedmiotem powszechnego zainteresowania i dyskusyi w prasie europejskiej. — Zwracają uwagę, że nowy kanclerz Rzeszy niemieckiej jest rodzonym bratem nietylko pierwszego wielkiego ochmistrza Najj. Pana, lecz także kardynała księcia Hohenlohe. Trzej bracia doprowadzili zatem w trzech odrębnych kierunkach do najwyższych godności. — Jakkolwiek na razie prasa niemiecka z życzliwością przyjmuje nowego kanclerza, nie mniej można się spodziewać, iż obecna wyczekująca postawa dzienników nie długo się zdoła utrzymać. Nowy kanclerz jest — jak wiadomo — zarazem prezesem gabinetu pruskiego, a ponieważ z pochodzenia jest B a w a r c z y k i e m, przeto wkrótce zapewne w Prusach objawi się niezadowolenie, że Bawarczyk przewodniczy pruskiej radzie ministrów i kieruje sterem spraw rządowych w kraju, który z Bawaryą w toku czasów, tyle dzieliło różnic. Także fakt, iż jest on katolikiem, obudzi zapewne wkrótce niezadowolenie w szeregach protestantów. Ożeniony jest z księżnicką Maryą Sayn-Wittgenstein, której matka, z domu księżniczka Radziwiłłówna, była spokrewnioną z dzisiejszym prezesem Koła polskiego w Berlinie, księciem Ferdynandem Radziwiłłem, oraz z księciem Antonim Radziwiłłem. Bardzo ważną naturalnie jest kwestya, jakie stanowisko zajmie nowy kanclerz, wobec sprawy polskiej w W. ks. Poznańskiem. W tej mierze pisze *Dziennik Poznański*: „Nie myślimy wdawać się w żadne kombinacye co do następstw, jakie w naszych stosunkach spowoduje zupełnie niespodziewana zmiana na najwyższych stanowiskach państwowych w Niemczech i Prusach. Nie łudzimy się nadziejami, że zmiana ta przyniesie nam jakiekolwiek korzyści; z drugiej strony nie zapatrujemy się jednak zbyt czarno na przyszłość. Trzeźwy umysł oraz doświadczenie, nabyte w kraju, w którym panują w przybliżeniu podobne do naszych stosunki, smutne wreszcie wyniki polityki bismarkowskiej, powinny przekonać nowego kanclerza, że bezwzględna germanizacya, gnębienie obcych narodowości, wchodzących w skład państwa, wydaje skutki wręcz przeciwne od oczekiwanych, zamiast wzmocnić osłabia tylko wewnętrzny organizm państwowy. Zwłaszcza w obecnej chwili, w której walka przeciwko wzmagającym się na siłach żywiołom społecznego i politycznego przewrotu stanowić ma główne hasło polityki wewnętrznej, jedynie możliwe skupienie wszystkich jednostek, stojących na gruncie dzisiejszego ustroju, zapewnić może zwycięstwo“.

Ten sam dziennik pisze dalej: „Nie wiadomo też, czy i o ile względy międzynarodowej polityki odgrywały rolę w ostatniem przesileniu. Nie ulega wątpliwości, że zbliżająca się śmierć cara, uchodzącego słusznie za najgłówniejszy filar europejskiego pokoju, ważne wywołać może zmiany w konstelacyi politycznej, pogorszyć mianowicie dość przyjazne w ostatnich czasach urzędowe stosunki pomiędzy Niemcami a Rossyą. Faktem jest jednak, że powołania dotychczasowego namiestnika Alzacyi i Lotaryngii, a jednocześnie i dość niefortunnego sukcesora dóbr wittgensteinowskich, nie można uważać za dowód nadmiernej uprzejmości ani wobec Francyi ani wobec Rossyi.“

Mniej życzliwie niż nowego kanclerza, przyjmuje prasa niemiecka nowego pruskiego ministra spraw wewnętrznych. Ernest Maciej von Köller urodził się 8 lipca 1841 roku w Cantreck. Sprawował urząd landrata na Pomorzu a w roku 1881 wybrany został do parlamentu; w parlamencie uchodził za przywódcę skrajnej prawicy, i odznaczał się ciętą, pozbawioną jednak pogłębienia wymową. Przemawiał zawsze za najsurowszymi środkami wyjątkowymi przeciwko socyalistom. Minister spraw wewnętrznych Puttkamer mianował p. Köllera w 1887 r. prezesem policyi we Frankfurcie nad Menem. W skutek tej nominacyi złożyć musiał p. Köller swój mandat, a w wyborach uzupełniających zwyciężył go wolnomyślny współzawodnik Kohli. W kilka lat po przesiedleniu się p. Köllera do Frankfurtu nastąpiło jego powołanie na sekretarza spraw wewnętrznych dla Alzacyi i Lotaryngii. W Berlinie przebywał p. Köller w ostatnich czasach dość często jako alzacko-lotaryński członek rady związkowej. Dzienniki liberalne zaznaczają z naciskiem, że nowy minister spraw wewnętrznych nie brał żadnego udziału w agitacyi agrarnej, wywołanej zebraniem zachowawców w berlińskiem „Tivoli.“ Co prawda — zauważa *Dziennik Poznański* — udział ten dla sekretarza stanu w Strassburgu niebardzo był możliwy.

Co do historyi ostatniego przesilenia niemieckiego, *Post* broni hr. Eulenburga przeciw zarzutom prasy liberalnej, iż osobiście przyczynił się do obalenia hr. Capriviego. *Post* oświadcza, że hr. Eulenburg na posiedzeniu ministerstwa stanu dnia 19 b. m. podczas rozprawy nad kwestyą ustaw wyjątkowych, wcale nie był odosobnionym, lecz owszem starał się o doprowadzenie do porozumienia z innymi ministrami, które też przyszło do skutku. Deputacya wschodnio-pruska zwróciła się do nadwornego urzędu marszałkowskiego z prośbą o wyjednanie audyencyi i otrzymała odpowiedź, że audyencyę naznaczono na 20 października. Hr. Eulenburg nie był zaproszony na polowanie do Liebenbergu, lecz udał się tam we środę wskutek telegraficznego rozkazu cesarza. Hr. Eulenburg nie uskarżał się przed cesarzem na stanowisko, jakie zajęły półurzędowe dzienniki hr. Capriviego, w szczególności zaś nie żalił się z powodu znanego artykułu *Köln Ztg.*

Hr. Caprivi opuścić ma Berlin w dniu jutrzejszym. Udaje się na razie do dóbr swych Skieren koło Kroszen, a ztamtąd wyjedzie na kilka tygodni do Włoch.

W Berlinie spodziewają się jeszcze dalszych zmian personalnych w sferach rządowych. W poniedziałek zamiast zapowiedzianej rady ministrów, odbyła się pod przewodnictwem Böttichera konferencya ministrów, w której ani ks. Hohenlohe, ani minister Köller nie wzięli udziału.

Z Wilna.

W *Wileńskim Wiestniku* znajduje się godny uwagi artykuł pod tytułem: „Wśród osób pochodzenia polskiego“, którego autor — naturalnie Rosyanin — zastanawia się nad usposobieniem i przekonaniami politycznemi inteligencyi polskiej na Litwie. Autor tego artykułu dzieli ją na dwa obozy: na tych, którzy ukończyli szkoły średnie i uniwersytety rosyjskie lub weszli w związki rodzinne z Rosyanami, i na takich, którzy nic wspólnego z Rosyanami i wszystkiem, co rossyjskie, mieć nie chcą. Pierwszych nazywa „zachodnio Rossyanami“, a drugich po prostu Polakami. Pierwsi — według jego zdania — godzą się z istniejącym stanem politycznym, jakkolwiek nie zapierają się tego, że są Polakami z pochodzenia; drudzy przeciwnie, stoją na stanowisku zachowawczem wobec zmian, zaszłych w kraju w ostatnich trzydziestu latach. Autor w obu tych obozach nie dostrzegał nienawiści do narodu rosyjskiego, jako takiego, lecz do urzędników rossyjskich, którzy napłynęli do kraju. „Przyczyn zaś tej nienawiści do czynowników — są jego słowa — szukać należy w rozporządzeniach, ograniczających prawa miejscowych katolików do zajmowania posad państwowych, wskutek czego zostali oni wyparci ze swych stanowisk przez prawosławnych przybyszów. Utraciwszy stanowiska, zapewniające im sposób do życia, nie mając prawa zajęcia innych posad, naturalnie nie mogą oni być zadowolonymi ze swego położenia.“

Car Aleksander.

Wiadomości z Liwadyi brzmią dzisiaj w najwyższym stopniu alarmująco. Wprawdzie tego rodzaju wiadomości niejednokrotnie już — w ciągu niedługiego stosunkowo czasu, od jakiego Europa, powiadomiona o chorobie cara, żywo się nią interesuje, — pojawiały się w prasie: tym razem jednak sprawa zdaje się przedstawiać o tyle groźniej, że nagłe pogorszenie się po chwilowem polepszeniu, o jakiem jeszcze wczorajsze depesze mówiły, jest w chorobie Brigtha niedobrym objawem, skomplikowanie zaś tej choroby zapaleniem płuc, spowodować może przyspieszenie nieuchronnej katastrofy. W Jałcie, gdzie z powodu braku miejsca w Liwadyi, zamieszkują w hotelach prawie wszyscy wielcy książęta, utrzymywało się przez kilka dni przekonanie o znacznem polepszeniu. Prof. Sacharin miał w niedzielę wyrazić się wobec pewnej damy: „Nauka

---

Wiwat został powtórzony przez całe zgromadzenie, na cześć babki Dester, która stała we framudze drzwi, wśród krzaków róż i bzu. Była to jedna z piękniejszych chwil tego dnia.

Kilku starców, znajdujących się w domu ubogich, czekało także na pochód. Mały synek dozorcy, wiedząc, że ma być jakaś uroczystość i nie zdając sobie dobrze sprawy co ona ma znaczyć, przyczepił do górnego okna domu swoją chorągiewkę, którą miał do zabawy, gdzie miała pozór świetnego kwiatu, wyrastającego wśród szarych murów i desek. Była to jedyna ozdoba, którą weterani spostrzegli na swojej drodze i zatrzymali się, żeby ją powitać, zanim się rozpierzchnęli dążąc ku zakątkowi, gdzie po za stodołą, należącą do schroniska ubogich, znajdował się cmentarz ludzi biednych, mogiły, na których żadne nazwiska nie figurują.

Zapanowało głębokie milczenie, podczas gdy Asa Brown poszedł do wózka, na którym siedział Marcin Tighe, by wziąć ztamtąd dwie chorągiewki, które wraz z Johnem Stover wkopali w ziemię. Wiedzieli oni dobrze, gdzie się znajdują mogiły, gdyż wyznaczono im miejsce osobne ze względu na zasługi tych, co tam leżeli, co świadczyło o wyjątkowych względach i delikatności ze strony gminy. Eben Munson i John Tighe zostali więc uczczeni tak samo jak inni. Ale amerykańskie barwy unosiły się z wiatrem nad niespodzianie tam znalezionymi wspaniałymi bukietami z kwiatów wiosennych.... Stover i jego towarzysz zamienili między sobą znaczące spojrzenia, nie przestając spiewać żałobnych pieśni, a potem złożyli swoje pęki bzu przy wspaniałych kwiatach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie może sama siebie poznać w tym wypadku. Tego rodzaju polepszenie sprzeciwia się wszelkim oczekiwaniom i każe to, co niemożliwe, uznać za możliwe". — Tymczasem wydany wczoraj rano o godzinie 11 biuletyn (*patrz* „Telegramy") stwierdził stanowczo pogorszenie i liczył się wprost z niebezpieczeństwem katastrofy. Car przyjął onegdaj, jako w dzień rocznicy katastrofy pod Borkami, ponownie ostatnie Sakramenta. Do Liwadyi wyjechali z Londynu książę i księżna Walii.

Niebezpieczeństwo zdaje się być obecnie większem, niż w dniach dotychczas najgorszych w przebiegu choroby cara, t. j. w dniach 20 i 21 b. m. Wówczas przyjął już był car ostatnie Sakramenta, w Petersburgu zaś poczyniono wszelkie przygotowania, aby wojsko natychmiast po nadejściu wiadomości o śmierci cara, złożyło przysięgę nowemu władcy.

Grażdanin przeprowadza porównanie między sposobem, w jaki objawiają współczucie dla choroby cara w Paryżu a Berlinie. W Paryżu zaledwie kilku ministrów wysłało swoich zastępców do kaplicy w ambasadzie rossyjskiej; w Berlinie obecny był na nabożeństwie cesarz, książęta i cały świat urzędowy, modląc się za wyzdrowienie cara. *Nowosti* podnoszą również, że zachowanie się cesarza Wilhelma wobec choroby cara, wywiera wzruszające wrażenie.

O następcy tronu, carewiczu Mikołaju, piszą z Petersburga do *Czasu*: Z dygnitarzy upodobał sobie carewicz szczególniej p. Plewe, z którym zabrał znajomość bliższą w komitecie kolei syberyjskiej, a który, będąc przez dłuższy czas „towarzyszem" ministra spraw wewnętrznych, od niedawna zajmuje wysoki urząd naczelnika biur Rady państwa (*gosudarstwiennyj sekretar*). P. Plewe jest zdolnym „streberem", któremu śledztwa polityczne, prowadzone przezeń z wielką przebiegłością, gdy był maluczkim podprokuratorem, posłużyły za podwalinę do karyery. Gdyby sprawdziły się przewidywania, iż Plewe będzie mianowany ministrem spraw wewnętrznych, skoro carewicz wstąpi na tron, to byłoby to drugie wydanie polityki hr. D. Tołstoja, czyli centralizacyi rządów i asymilacyi „innorodców" (Polaków, Niemców, Finlandczyków i t d.), przeprowadzanej z większą konsekwencyą, energią i bezwzględnością i zgadzałoby się z wolą, jaką miał objawić car Aleksander III w swoim testamencie politycznym".

Z Belgii.

Sesyę nowego parlamentu belgijskiego otworzyć ma osobiście król Leopold mową od tronu, w której poruszy kwestyę reform socyalnych. Po otwarciu sesyi, prezes ministrów de Burlet, który, jak wiadomo, upadł przy wyborach głównych i ściślejszych, będzie kandydował do Izby posłów w Lowanii. Wybór jego jest zapewniony. Wybory do rad prowincyonalnych odbyły się w ubiegłą niedzielę. Przy wyborach tych doktrynerzy liberalni, którzy ponieśli taką klęskę przy wyborach do parlamentu, pobili zjednoczonych socyalistów i progresistów. Katolicy utrzymali we Flandryi wszystkie dotychczasowe mandaty i pozyskali trzy nowe. W Gandawie nastąpi ściślejszy wybór między katolikami i 14 ustępującymi liberałami. W prowincyi antwerpskiej utrzymali katolicy dotychczasowe mandaty i przychodzą do ściślejszego wyboru z 23 liberałami, których mandaty się kończą. W prowincyi Namur zachodzi potrzeba ściślejszego wyboru między 13 ustępującymi katolikami a 13 liberałami. W Brabancyi zyskali katolicy 11 mandatów, oprócz tego nastąpią liczne ściślejsze wybory między liberałami, katolikami i socyalnymi-demokratami. W prowincyi Leodyum zyskali katolicy 1 mandat z miasta Leodyum. Przyjdzie jeszcze do ściślejszego wyboru między 23 ustępującymi liberałami a 23 socyalnymi demokratami. W Hennegau zyskali katolicy 8 mandatów, a socyalni demokraci 15 od liberałów. Oprócz tego zachodzi potrzeba kilku ściślejszych wyborów pomiędzy ustępującymi liberałami a socyalnymi demokratami. W innych prowincyach nie wywołały wybory godnych uwagi zmian w liczebnym stosunku stronnictw.

W Gandawie onegdaj wieczorem przyszło przed domem związku katolickiego do gwałtownego starcia między pochodami antisocyalistycznych i socyalistycznych robotników. Policya okazała się bezsilną. Wezwano żandarmeryę, która użyła broni. Kilka osób raniono. Spokój został w zupełności przywrócony.

KRONIKA

Lwów, 31 października.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan raczył zamianować pułkownika Jerzego Kotwę komendantem 9 brygady artyleryi; podpułkownika Ferdynanda Beckerhina komendantem 10 pułku artyleryi korp.; dalej generał majora Aloizego hr. Paara komendantem dywizyi kawaleryi w Krakowie; pułkownika Antoniego br. Malowetza-Kosorza komendantem 9 brygady kawaleryi; pułkownika Jana Sturma komendantem 24 pułku piesz., — oraz zarządzić przeniesienie pułkownika Karola br. Streichera z 58 do 77 p. p., majora Karola Potoschnigga z 24 do 55 p. p., majora Fryderyka Łępkowskiego z 13 do 7 bat. pionierów.

Kapitanowi 1 p. artyleryi Adolfowi Weignerowi polecił Najj. Pan wyrazić Najwyższe zadowolenie. Kapitanowie Teofil Nieświatowski 15 p. p. i Julian Wiśniewski 55 p. p. otrzymali wojskowy krzyż zasługi.

Dr. Wolfgang Liszniewski przy szpitalu garn. we Lwowie zamianowany naczelnym lekarzem 30 dywizyi piechoty; dr. Maurycy Weiss lekarz naczelny 30 dyw. piech. przeniesiony do szpitala garn. we Lwowie.

Z dniem 1 listopada zamianowani w galicyjskich oddziałach c. k. armii:

Generałami-porucznikami Karol Peche w Krakowie, Aleksander br. Hübner w Jarosławiu i Gustaw Zygadłowicz w Przemyślu; generał-majorami: Edward Steinitz w Krakowie Henryk Polko z 11 p. ułanów, Paweł Thoss z 24 p. p., Józef Sochaniewicz z 90 p. p.

Pułkownikami mianowani podpułkownicy: w piechocie i strzelcach: Robert Rainer Lindenbüchel 58 p. p., Aleksander Wolny 20 p. p., Schwarz Schwarzkron 10 p p., Robert Weiss Helmenau 30 p. p., Romulus Unczowski 41 p. p., Hugo Hoffman 90 p p., Wiktor Nitsche 20 p. p., Ludwik Noll z 27 p. p. dla 24 p. p;

w kawaleryi: Ernest br. Hagen 13 p. dr. dla 2 p. uł., Ernest Poten 4 p. uł., Juliusz Longard Longgarde 11 p. uł., Franciszek Liel 9 p. dr.;

w artyleryi: Stefan Mayerhofer p. art. dyw. 2, Aloizy Zeller Zellham p. art. dyw. 22, Leopold Marik komendant magazynu artyleryzyckiego w Krakowie;

w pionierach: Emanuel Wawra z 10 bat. pion. do 68 p. p.

Podpułkownikami mianowani majorowie:

w generalnym sztabie: Wilhelm Lahonzen Bivremont, szef generalnego sztabu 11 dyw. piech., Wiktor Barleon, szef gen. sztabu 1 dyw. piech.;

w piechocie i strzelcach: Alfred Barleon 10 p. p, Ludwik br. Gottesheim 30 p. p., Wincenty Lutna 20 p. p., Hubert Gelinek 77 p. p., Jan Zemliczka Pilsenstein 80 p. p., Józef Eker 57 p. p. do żandarmeryi w Bośnii i Hercegowinie, Ryszard br. Buttlar Brandenfels, przyboczny adjutant Jego Ces. Mości;

w kawaleryi: hr. Oskar Ludolf 4 p. uł., Ludwik Pütz 13 p. uł., Franciszek Flanderka 1 p. ul;

w artyleryi: Juliusz Belmond 21 p. dyw.

(*C. d. n.*)

— **Loterya gospodarska.** Co rok, jak wiadomo, urządza Pani Namiestnikowa Marya hr. Badeniowa *wentę gospodarską* przed świętami Bożego Narodzenia na cel dobroczynny. W tym roku dostojna inicyatorka zamierza wprowadzić w tym zwyczaju zmianę, którą niewątpliwie z przyjemnością powita cały ogół; zmiana ta bowiem da powód do miłej rozrywki a biednym nie mało przysporzy grosza. Zamiast wenty odbędzie się w tym roku *loterya gospodarska*, na której wygrywać będzie można drób, zwierzynę, masło itp. Ani chwili nie wątpimy, że wszyscy, którym na sercu leży dola ubogich, tak ciężka szczególniej w porze zimowej, przyjmą tę myśl życzliwie a w dniu oznaczonym — który później podamy do wiadomości — pospieszą na tę loteryę, dającą uczestnikom możność spełnienia dobrego uczynku, wśród miłej zabawy a nadto zaopatrzenia się na święta w wyborne przysmaki.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kolbuszowy z grupy gmin wiejskich rozpisany na dzień 11 grudnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Znaczne powiększenie etatu urzędników technicznych** w służbie państwowej — o trzy posady radców budowniczych, siedm posad starszych inżynierów i kilka dotąd niezajętych adjutów dla praktykantów, zmieniło w korzystny sposób stosunki płac i awansów w tej gałęzi administracyi i otworzyło dla młodszych techników pole do pożytecznego i interesującego zajęcia, zwłaszcza, że w ostatnich latach skarb Państwa łoży znaczne koszta na gmachy publiczne, mosty, drogi i budowle wodne, w skutek czego technicy rządowi, dawniej bardziej biurową płacą zajęci, obecnie znacznie więcej z rzeczywistą praktyką techniczną mają do czynienia.

— **Dr. Karol Lewakowski** wystąpił z Rady zawiadowczej Towarzystwa kopalni w Iwoniczu i złożył funkcyę delegowanego administratora kopalni.

— **P. Stefan Cegielski,** wiceprezes Koła polskiego w Berlinie przybył do Lwowa.

— **Kolej elektryczna.** Wczoraj o godzinie 6 rano otwarty został regularny ruch na nowo zbudowanej linii lwowskiej kolei elektrycznej, od stacyi w śródmieściu na ulicy Hetmańskiej (kawiarnia wiedeńska) przez ulice: Kilińskiego, Rynek, Ruską, Podwale, Czarnieckiego i Łyczakowską, na teraz do cerkwi ś. Piotra i Pawła.

Linia ta podzieloną jest na dwie sekcye, a mianowicie:

I. sekcya: od ulicy Hetmańskiej do kościoła św. Antoniego przy ulicy Łyczakowskiej. Przystanki: 1. Ratusz; 2. Podwale; 3. Ulica Czarnieckiego; 4. Ulica Franciszkańska; 5. Szpital wojskowy; 6. Kościół św. Antoniego.

II. sekcya: od kościoła św. Antoniego, na teraz do cerkwi św. Piotra i Pawła przy ulicy Łyczakowskiej. Przystanki: 8. Koszary kawaleryi; 8. Cerkiew św. Piotra i Pawła.

Ruch na tej linii odbywać się będzie według każdorazowego rozkładu jazdy, przyjętego dla głównej linii, t. j. na razie w odstępach co 8 minut.

Cena jazdy wynosi wedle zatwierdzonej przez c. k. Namiestnictwo taryfy za jedną sekcyę: od biletu I. klasy 4 ct. w. a., od biletu II. klasy 3 ct. w. a.

— **Budowa nowego teatru.** Na wczorajszem, drugiem z rzędu posiedzeniu poufnem Rady miejskiej, uchwalono ostatecznie po dłuższej dyskusyi oświadczyć się za budową nowego teatru na placu Gołuchowskich (obok gmachu Skarbkowskiego) z możliwie jak największem wysunięciem nowego gmachu ku Wałom Hetmańskim. Dyskusya była nader ożywiona, a głosowanie interesujące. Ks. Korzeniowski, radca Wydziału krajowego Romanowicz, delegat Michalski i radny Kordys przemawiali za budową teatru na placu Gołuchowskich. Za projektem wystawienia teatru w ogrodzie Miejskim przemawiali pp. radni Duniewicz i Kędzierski. Wreszcie p. Rawski bronił swego projektu co do wystawienia teatru na placu Bernardyńskim W końcu zabrał głos dr. Stroynowski i dowodził, iż przeciw budowie teatru w ogrodzie Miejskim nie przemawiają względy hygieniczne, gdyż wcale nie popsułby on, ani nie zeszpecił ogrodu. Gdy jednak opinia jest przeciwną ogrodowi, mowca przy tym projekcie się nie upiera, prosi tylko, aby Rada, skoro się zgodzi na plac Gołuchowskich, uchwaliła ze względów sanitarnych wysunąć gmach jak najbardziej ku Wałom Hetmańskim. Na tem zakończono dyskusyę i przystąpiono do głosowania. Projekt p. Rawskiego upadł (uzyskawszy tylko 12 głosów), również upadł wniosek prof. rad. Zacharyewicza, który domagał się budowy teatru w ogrodzie Miejskim. Za wnioskiem tym głosowało 7 radnych.

Przyjęto natomiast wniosek budowy teatru na placu Gołuchowskich z możliwem wysunięciem gmachu na Wały Hetmańskie.

Na wniosek p. Zacharyewicza uchwalono polecić magistratowi, aby sprawę jak najprędzej załatwił i aby dla uproszczenia i przyspieszenia sprawy magistrat nad sprawą tą obradował równocześnie ze wszystkiemi powołanemi sekcyami Rady.

— **Z Sokoła.** W niedzielę, 4 listopada odbędzie się pierwszy wieczorek wokalno gimnastyczny na dochód budowy drugiej sali. Program nadzwyczaj urozmaicony podamy później. Bilety dla członków i ich rodzin nabywać można w kancelaryi Towarzystwa między 6 a 8 godziną wieczorem. Po wieczorku w górnych salach wieczornica.

— **Pogrzeb** ś. p. ks. dr. Emila Ogonowskiego, profesora Uniwersytetu lwowskiego, odbył się wczoraj ze zwykłym ceremoniałem cerkwi gr. kat., który trwał od godziny 9 zrana do 3 popołudniu. W pogrzebie, oprócz licznego duchowieństwa gr. kat. ze Lwowa i z kraju, z ks. Metropolitą na czele, wzięli udział profesorowie Uniwersytetu, tudzież deputacye różnych Stowarzyszeń. Kondukt wyruszył ulicą Ruską przez Rynek ulicą Halicką, plac Bernardyński i ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski. Przed trumną niesiono mnóstwo wieńców. Nad grobem odśpiewał chór alumnów gr. kat. seminaryum pieśń żałobną, poczem przemawiali ks. Taniaczkiewicz, poseł Barwiński, prof. Puzyna (po polsku), prof. Gruszewski, profesor Werchracki, poseł Pihulak z Bukowiny i akademik Makaruszka — poświęcając zmarłemu słowa gorącego uznania i rzewnego wspomnienia.

— **Zamiast wieńca** na grób ojca ś. p. Alfreda Młockiego, złożyła pani Bronisława Slaska kwotę 25 zł dla najuboższego członka „Gwiazdy" lwowskiej, której po myśli ofiarodawczyni wydział stow. udzielił Karolowi Jakubowi, stolarzowi, który ciężką chorobą złożony wraz z rodziną znajduje się w opłakanym stanie. Za wsparcie to wydział imieniem obdarzonego serdeczne składa podziękowanie.

— **Żałobne nabożeństwo** za zmarłych członków Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego odbędzie się w sobotę, o godzinie 10 rano, w kościele OO. Dominikanów.

— **Zamiast wystawnego oświetlania** i ubierania grobów, złożono na cele dobroczynne w dalszym ciągu: Na Towarzystwo św. Wincentego à Paulo męskie: pani Weeberowa 4 zł., p. Marceli Gajewski 1 zł., p. Krzeczunowicz 5 zł., p. Teodora Witoszyńska 1 zł. 50 ct., p Röhring 2 zł., p. Koczyndyk 2 zł, pani Jasińska 2 zł., p. Gustaw Seyfarth 4 zł., p. Wincenty Gnoińki 10 zł., p. Antoni Jägermann 5 zł., p. Szarkiewicz 2 zł., p. Barbara Leurmann 1 zł. 50 ct. Na Arcybractwo Królowej Korony Polskiej: pani Hnatkowska 2 zł. Na Towarzystwo św. Salomei: p. Karol Andrzejowski 4 zł., p. Malwina Titz 3 zł., p. Pannenkowa 3 zł., p. Syroczyńska 2 zł., p. Mochnacka 5 zł., p. M. Gostyńska 2 zł., p. Nadwodzka 3 zł Na Przytulisko św. Józefa: p. M. K. 2 zł., p. Marya Krykiewicz 2 zł., pp. Skibińscy 2 zł, p. dr. Kratter 10 zł., p. Strauss 3 zł., p. Melania P. 3 zł., p. X. Z. 2 zł., p. Helena Platyńska 2 zł., p. Bronisława Siterska 2 zł., p. Katarzyna Wiczyńska 2 zł. Na Zakład nieuleczalnych św. Józefa: p. Makusz 2 zł., p. Wex 2 zł., p. Manasterska 2 zł. Na Towarzystwo św. Józefa z Arymatei: p. dr. Ryszard Leżański 5 zł. Na Zakład Dzieciątka Jezus: p. dr. Bronisław Skałkowski 3 zł. Na Schronisko brata Alberta: p. W. A. 5 zł., p. dr. Ryszard Leżański 10 zł., p. W. M. F. 5 zł., pani Teodora Wołoszyńska 1 zł. 50 ct., pan Piwocki 3 zł., pan Gustaw Seyfarth 2 zł., p. Katarzyna Wieczyńska 2 zł., p. Natalia Dąbczańska 5 zł., p. dr. Włodzimierz Budzynowski 2 zł. Na głodne dzieci: p Nartowska 2 zł. Na biednych uczniów: p. W. A. 5 zł., p. Marya Hoffmannowa 10 zł. Bez oznaczenia celu: dr. Stromenger 5 zł., L. M. 10 zł., p. Konstanty Tchorznicki 10 zł., p. Narcyz Ulmer 2 zł., p. Sochanik 5 zł., dr. Oskar Fabian 2 zł., p. Marya Veit 4 zł., p. Kornicka 2 zł., dr. Rosner 2 zł., p. Leontyna Steingraber 2 zł., p Czapelska 2 zł., p. J. Kolinek 2 zł., p. Kolinek 2 zł., p. Adela Bieńkowska 5 zł., p. Dydacka 3 zł., p. Marya Siegmuntowa 1 zł., p. Jahl 3 zł., p. Dydyńska 3 zł., p. Z. Y. 2 zł., p. M. N. 2 zł., p. Liblowa 2 zł., p. Domicela Klimowiczowa 2 zł., p. Wiktor Piwocki 2 zł., p. Władysław Piwocki 2 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Poznaniu Stanisław Rożański, jeden ze znanych i cenionych obywateli wielkopolskich, właściciel Padniewa pod Mogilnem. W roku 1879 wybrany został posłem z okręgu mogilnicko gnieźnieńsko-wągrowieckiego razem ze ś. p. Kantakiem i Wł. Wierzbiańskim. Ożeniony z Jadwigą z Drojeckich, pozostawił dwóch synów i jedną córkę.

W Brzyskach Stanisław Prus Szczepanowski, oficer wojsk polskich z r. 1831, w 86 roku życia.

W Krakowie Jan Dezyderyusz Patroński, wachmistrz I pułku ułanów wojsk polskich z 1831 roku, korpusu generała Ramorino, urodzony w 1810 roku; zmarł w zakładzie fundacyi Helzlów.

W Wiedniu Wilhelm Knaack, jeden z najznakomitszych artystów dramatycznych, ulubieniec publiczności wiedeńskiej. Knaack był niedościguionym przedstawicielem ról komicznych i charakterystycznych i jako taki zdobył sobie nietylko w Wiedniu, gdzie przeszło 25 lat pracował na scenie, ale także w całych Niemczech głośne nazwisko i wielką popularność.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie Dnia 31 października. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 30 października do 12 w południe dnia 31 października b r., mieliśmy wiatr południ.-zachodni o średniej prędkości 6 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (69 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 1·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +10·9°C., najwyższa +13·8°C. wczoraj południu, najniższa +8·0°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś rano padał deszcz.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się na morzu Niemieckiem; zwyżka 770 do 765 mm w Siedmiogrodzie; zniżka drugorzędna utworzyła się w półn. Rossyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 756 mm.

Prognoza na dobę 1 listopada bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południ.-zachodni o średniej prędkości 6 m/sek.; średnia temperatura pozostanie około +10°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad, deszcz chwilami.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we środę czwarty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej „Dalila", dramat w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

Jutro, we czwartek popołudniu o godzinie ½ do 4 „Podróż po Warszawie", krotochwila ze spiewami w 6 odsłonach, Feliksa Szobera, muzyka Adolfa Sonnenfelda.

Wieczór piąty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej „Marya Stuart", tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

W piątek po raz pierwszy „Gość nieproszony" obraz dramatyczny w 1 akcie Maurycego Maeterlincka.

Nastąpi „Dziady" dzieło muzyczne Stanisława Moniuszki, słowa Adama Mickiewicza.

Zakończy „Lituania" obrazy z żywych osób według Artura Grottgera.

W sobotę szósty gościnny występ pani Heleny Modrzejewskiej „Wiele hałasu o nic“, komedya w 5 aktach W. Shakespeare'a.

Pani Modrzejewska wystąpi w przyszłym tygodniu w następujących sztukach:

We wtorek, dnia 6 listopada „Gniazdo rodzinne“.

We środę, 7 listopada „Gniazdo rodzinne“.

W piątek, 9 listopada „Makbet“.

W sobotę, 10 listopada „Marya Stuart“.

Bilety na powyższe przedstawienia sprzedaje od piątku kasa teatralna.

Z powodu ogromnego zainteresowania się publiczności występami pani Modrzejewskiej w „Gnieździe rodzinnem“ Sudermana, sztuka ta daną będzie dzień po dniu t. j. we wtorek i środę w przyszłym tygodniu.

Towarzystwo historyczne. Walne Zgromadzenie Towarzystwa historycznego, które odbyło się wczoraj w jednej z sal Uniwersytetu lwowskiego, przyjęło do wiadomości sprawozdanie wydziału i udzieliło mu absolutoryum z rachunków. Ustępującemu redaktorowi *Kwartalnika historycznego*, profesorowi O. Balzerowi wyrażono podziękowanie i uznanie za trzyletnie wzorowe kierownictwo organu Towarzystwa. Nastąpiły wybory. Wybrano: prezesem Tadeusza Wojciechowskiego, zastępcą prezesa Władysława Łozińskiego, skarbnikiem Saturnina Kwiatkowskiego, sekretarzem Ludwika Finkla, członkami wydziału: Oswalda Balzera, Bronisława Dembińskiego, Romana Pilata, Antoniego Prochaskę. W skład komitetu redakcyjnego wchodzą: redaktor Aleksander Semkowicz, członkowie: Władysław Abraham, Ludwik Ćwikliński, Aleksander Czołowski, Zdzisław Hordyński, Ludwik Kubala, Fryderyk Papée. Do komisyi rewizyjnej wybrano: dr. Wilhelma Bruchnalskiego, Ludwika Dziedzickiego i Władysława Schmidta. Następnie dr. Fryderyk Papée miał bardzo zajmujący wykład: „Nowa monografia o Kościuszce.“ Przedmiot to znany czytelnikom z felietonów pióra wczorajszego prelegenta. W dyskusyi, jaka wywiązała się na temat wykładu, zabierali głos: ks. dr. Siemieński, prof. Dembiński, Leoncyusz Wybranowski, prof. Finkel i prelegent.

W Wiedniu, w operze i w Burgu obchodzić będą dnia 4 listopada uroczyście 400-letnią rocznicę urodzenia poety-szewca Hansa Sachsa.

Strauss w operze. Epilogiem szeregu świetnych straussowskich jubileuszowych uroczystości było przedstawienie w cesarskiej operze „Nietoperza“, owego arcydzieła wesołej muzy. W przedstawieniu wzięły udział najlepsze siły opery, bo panna Mark (Rosalinda), Forster (Adela), Beeth (ks. Orłowska), panowie: Schrötter (Eisenstein), Ritter (Frank), Dippel (Alfred) itd. Wykonanie było mistrzowskie, pełne ognia, temperamentu i zapału. Publiczność nie mogła się dosyć nacieszyć melodyami swego ulubieńca, musiano też powtarzać prawie wszystkie ważniejsze numera. W ogóle całe przedstawienie było jedną ciągłą, wielką owacyą dla króla walca Jana II.

Lewinsky w Warszawie. Na połowę listopada r. b. zapowiada przyjazd do Warszawy słynny aktor wiedeńskiego Burgtheatru, Józef Lewinsky. Zamierza on mieć nie występ sceniczny, lecz wieczór poświęcony deklamacyi. Lewinsky jest dziś, być może, jedynym deklamatorem, posiadającym dar odtwarzania utworów poetyckich bez uciekania się do patosu i sztuczek aktorskich. Lewinsky zamierza wygłosić kilka utworów niemieckiej muzy: Goethego, Bürgera, Heinego, Lenaua, Hammerlinga, Scheffela, Baumbacha i innych.

Broniś Huberman, cudowne dziecko, bawi obecnie w Berlinie w towarzystwie swego dobroczyńcy i opiekuna Jana hr. Zamoyskiego, prawdziwego mecenasa sztuki i zapalonego dyletanta. Hr. Zamoyski kupił w Berlinie Hubermanowi autentyczne skrzypce Stradivariusza za sumę 14 tysięcy marek. Młodziutki artysta grał z wielkiem powodzeniem na dworze berlińskim w obecności obojga cesarstwa, a 10 listopada wystąpi publicznie w Berlinie z koncertem; w ciągu zaś zimy koncertować będzie w Wiedniu; na wiosnę uda się jak zwykle do Londynu, gdzie należy do *great attraction* sezonu.

W Paryżu umarł w 71 roku życia znany w szerokich kołach dziennikarz Cramer, który od lat trzydziestu był stałym paryskim korespondentem *Köln. Zeitung.*

W operze paryskiej odbędzie się wkrótce tysiączne przedstawienie „Fausta“ Gounoda.

-b- Ilustrowany kalendarz powszechny galicyjski, na rok 1895, wyszedł z druku nakładem E. Winiarza, jednego z najstarszych typografów we Lwowie. Kalendarz ten, liczący już 46 rok istnienia, oprócz części kalendarzowej i informacyjnej, jak zawsze starannie opracowanej, zawiera sporą wiązkę ciekawych i zajmujących artykułów w dziale literackim i kilka bardzo pięknych ilustracyj, jako to: portretów księdza arcybiskupa Issakowicza, księcia Adama Sapiehy, dyrektora Marchwickiego, Jana Matejki i kardynała Dunajewskiego, a nadto widoki Krakowa, z których, starożytny zamek królewski na Wawelu, wyróżnia się prześlicznem wykończeniem. Jest to jeden z tych kalendarzy, który śmiało może iść do rąk najszerszej publiczności, siejąc wszędzie zdrowe ziarno poczciwych zasad i przywiązania do ziemi rodzinnej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bilans handlowy Austryi. Według ogłoszonej przez departament statystyczny w Ministerstwie handlu statystyki handlu zagranicznego za rok 1893, wynosił dowóz do Austryi 670 milionów złr., wywóz 805 milionów złr., bilans handlowy był zatem czynnym (t. zw. wywóz przewyższał dowóz) i to w kwocie 135·4 milionów.

Kongres rybacki. W obradach V. kongresu rybackiego w Wiedniu, o którego otwarciu w d. 19 b. m. donieśliśmy w swoim czasie, brali udział, jako delegaci galicyjskiego Towarzystwa rybackiego: prezes Towarzystwa dr. Ferdynand Wilkosz i inspektor rybactwa Fiszer. Dr. Wilkosz wybrany został wiceprezydentem kongresu. Odnośnie do Galicyi zdawał delegowany Wilkosz sprawę z czynności Towarzystwa, a del. Fiszer przemawiał w kwestyi krajowej ustawy rybackiej; w przebiegu obrad nad sprawą nauki rybactwa wniósł p. Wilkosz na ręce reprezentanta Rządu prośbę, aby wykłady wędrowne o rybactwie na Szląsku odbywały się w języku polskim.

Zbiór tytoniu w tym roku w Monarchii austryackiej wypadł zupełnie zadowalająco. W Galicyi i na Bukowinie, gdzie lato było słotne, zbiór tytoniu jest olbrzymi, ale pod względem jakości, liść pozostawia wiele do życzenia. Zebrano z 3000 hektarów uprawionych pod tytoń, 70.000 cetnarów metrycznych zielonego tytoniu, co po wysuszeniu da około 40.000 cetnarów metrycznych materyału. W południowym Tyrolu, gdzie rodzi się tytoń używany do fabrykacyi tabaki, zebrano 30.000 cetnarów metr. zielonego liścia, a w Bośnii i Hercogowinie, gdzie rosną najlepsze gatunki tytoniu, zebrano 25.000 cetn. metr. zielonego tytoniu. W Węgrzech zbiór tytoniu jakościowo i ilościowo wypadł dobrze; zebrano 600.000 cetn. metr. świeżego tytoniu.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniach 29 i 30 października 1894 przypędzono 3754 sztuk. Płacono za prosięta: — do — ct., towar chudy 32 do 38 ct., towar mięsny — do — ct., za towar tuczny 35 do 39 ct. za klgr. żywej wagi. Do krajów Monarchii załadowano 3634 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 31 października: pszenica nowa 6·25 do 6·70, stara 6·25 do 6·70, żyto nowe 5·— do 5·40, stare 5·— do 5·40, jęczmień brow. 5·— do 6·—, jęczmień pastewny 4·— do 4·50, owies stary 5·— do 5·50, owies nowy 5·— do 5·50, rzepak nowy stacyami 8·75 do 9·20, groch 5·— do 8·—, wyka 5·— do 5·20, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, biała 60·— do 80·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel —·— do —·—, spirytus —·— do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Prezydyum c. k. Namiestnictwa rozpisało wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Rzeszów-Kolbuszowa, w miejsce zmarłego Zdzisława hr. Tyszkiewicza, na d. 17 grudnia b. r.

Pan Prezydent Ministrów, ks. Alfred Windisch-Graetz, wyjechał w sobotę wieczorem do Budapesztu, zkąd w niedzielę wieczorem powrócił do Wiednia.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby deputowanych przedłożył minister handlu projekty ustaw, tyczące się państwowego wsparcia dla węgierskiego Towarzystwa żeglugi okrętowej i dla budowy okrętów morskich, tudzież budowy kolei Szeklerskich.

Wielka komisya Izby magnatów, złożona z czterech specyalnych komisyj, obradowała onegdaj nad odesłanemi na nowo przez Izbę posłów do Izby magnatów przedłożeniami o swobodnem wykonywaniu religii i o recepcyi żydów. Oba te przedłożenia przyjęto w dyskusyi ogólnej i szczegółowej.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Budapesztu, że po załatwieniu przedłożeń kościelno-politycznych będzie rzeczą nieodzownie potrzebną stworzyć takie stosunki parlamentarne, które umożliwiłyby spokojną pracę ustawodawczą. „Są widoki, że także znaczna część opozycyi nie cofnie się przed uznaniem tej potrzeby i zaniecha często osobistych walk i agitacyj, aby przyczynić się do osiągnięcia wspomnianego celu“.

Książę Ferdynand bułgarski przyjął w poniedziałek na oficyalnej audyencyi prezydenta sobrania Todorowa i wice prezydentów dra Jankołowa i dra Danewa.

W Sofii odbyło się w niedzielę zapowiedziane popržod nabożeństwo na intencyę cara. Miało ono ściśle prywatny charakter. Wśród licznie zebranej publiczności, było także wielu członków Sobrania.

Były prezes gabinetu serbskiego, Nikołajewicz, otrzymał wielką wstęgę orderu Takowy. Powróci on prawdopodobnie na swe stanowisko profesora sztuk pięknych w Akademii belgradzkiej.

Głównem zadaniem nowo utworzonego gabinetu serbskiego Nikoły Christicza, będzie — według doniesienia z Belgradu do *Pol. Corr.* — administracyę państwową, która — w szczególności w ostatnich czasach — nie dawała pożądanej gwarancyi dla utrzymania publicznego bezpieczeństwa i bezparcyalnego postępowania organów władzy, napowrót uczynić energiczniejszą a przez to także skuteczniejszą, oraz nadać jej charakter żelaznej nieugiętości i niestronniczości w każdym kierunku. Co do stosunków partyjnych, to także i nowy rząd stoi przy zasadach najzupełniejszej neutralności. Wyłączny kierunek zagranicznej polityki Serbii będzie taki sam, jak dotychczas.

Agendy ministerstwa spraw zagranicznych prowadzi aż do przybycia nowego ministra, bawiącego obecnie jeszcze w Berlinie, Milana Bogiczewicza, dotychczasowy kierownik tego urzędu a obecnie minister handlu, Lozanicz.

Na zamku Pełesz w Rumunii odbył się wczoraj z wielkiem ceremoniałem chrzest nowonarodzonej księżniczki, w obecności króla, królowej, księżnej Koburskiej, ministrów, reprezentantów obcych państw i wielu dostojników. Matką chrzestną była królowa. Aktu chrztu dokonał arcybiskup-metropolita.

Nowo mianowany przez Watykan, na podstawie zawartego przed dwoma miesiącami porozumienia z Kwirynałem, prefekt apostolski dla kolonii Erytrejskiej, Ojciec Michał de Carbonare, udaje się — według *Pol. Corr.* — w pierwszych dniach listopada na miejsce swego przeznaczenia.

W niedzielę, pod osobistem przewodnictwem Papieża, odbyło się w Watykanie poufne posiedzenie konferencyi w sprawie kościołów Wschodnich. W konferencyi tej wzięły udział te same osobistości, które uczestniczyły w pierwszem posiedzeniu. Program konferencyi ma obejmować głównie przywrócenie powagi i rozszerzenie znaczenia wschodnio-katolickich patryarchów, tak iżby te ostatnie tworzyły naturalne centrum dla powrotu dysydentów, którzy będą mogli znaleźć w kościele katolickim obrzędek i przywileje, odpowiadające ich stosunkom narodowym.

W Rzymie przyjęto w politycznych kołach wiadomość o ustąpieniu dotychczasowego niemieckiego kanclerza, hr. Capriviego, z ubolewaniem. Hr. Caprivi zjednał sobie w stolicy Włoch przez metodę swej politycznej działalności, przez swe zasługi około wzmocnienia pokoju i przez swą pełną powodzenia politykę handlową, ogólnie żywą sympatyę i wysokie poważanie. Ażeby jednak ustąpienie jego w jakikolwiek bądź sposób oddziałać miało na zagraniczną politykę Niemiec, uważają i we Włoszech, za rzecz zupełnie wykluczoną.

Wypadkiem politycznym pierwszorzędnym stała się mowa lorda Rosebery'ego zwrócona przeciw Izbie lordów, którą nazwał narodowem niebezpieczeństwem. Mowa Premiera wywołała szaloną burzę w całe prasie. *Times* pisze, że jest ona reprodukcyą najgorszych tradycyi jakobinizmu. *Standard* mniema, że Rosebery rzucił rękawicę, ale ta jak rękawica don Rinota jest z papieru. *Daily News* zaś twierdzi, że mowa lorda jest niepospolita, stanowi dowód zaufania we własne siły, odznacza się powagą i spokojem, jakoteż umiarkowaniem i mądrością. On jeden może zażegnać narodowe przesilenie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 października. W Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się wczoraj popołudniu ponownie dłuższa konferencya prezesów klubów parlamentarnych i członków Rządu w sprawie reformy wyborczej. Dalsze narady mają być prowadzone w dniach najbliższych.

Rjeka, 31 października. Parowiec węgierski *Wenecya* zderzył się w nocy w pobliżu Poli z parowcem austryackim *Arrigo*. Kocioł parowy na *Arrigo* eksplodował. Okręt poszedł na dno. Załogę statku uratowano.

Budapeszt, 31 października. Komisya finansowa Izby dep. załatwiła już cały budżet.

W Körmend wybrano posłem do Izby dep. ministra oświaty Eoetvoesa.

Poczdam, 31 października. Cesarz Wilhelm powitał wczoraj na stacyi Wildbach królewicza szwedzkiego, który przybył z dwoma swoimi najstarszymi synami. Wieczorem odjechali dostojni goście do Szwecyi.

Kolonia, 31 października. Cesarz zamianował sekretarza stanu, Marschalla, pozostawiając go na dotychczasowem stanowisku, pruskim ministrem stanu.

Ks. Hohenlohe-Langenburg został mianowany namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii.

Medyolan, 31 października. W nocy eksplodowały dwie bomby przed domami, w których mieszczą się koszary oddziałów policyi. Oba domy, tudzież budynek szkoły gminnej są uszkodzone. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Śledztwo w tej sprawie zarządzono.

Petersburg, 31 października. Biuletyn nadesłany z Liwadyi wczoraj o godz. 11-tej przed południem, brzmi: W ogólnym stanie cara nastąpiło znaczne pogorszenie. W ciągu nocy car bezustannie kaszlał i znacznie więcej wyrzucał krwi niż poprzedniego wieczora. Obok tego nastąpiło lokalne zapalenie lewego płuca.

Petersburg, 31 października. Biuletyn ogłoszony wczoraj o godzinie 10 wieczorem brzmi: W ciągu dnia car wyrzucał ciągle flegmę z krwią zmieszaną a przytem miał dreszcze. Ciepłota ciała wynosiła 37 8, puls uderza mdło 90 razy na minutę. Oddech był słaby i utrudniony. Apetytu brak, ogólne wielkie osłabienie. Wodna puchlina znacznie się zwiększyła.

Petersburg, 31 października. *Praw. Wiestnik* donosi: Przedwczoraj w rocznicę katastrofy pod Borkami car przyjął komunię i ostatnie Sakramenta.

Paryż, 31 października. Nadesłane tutaj z Moskwy wczoraj o godzinie 6 m. 35 depesze o stanie zdrowia cara brzmią bardzo niepomyślnie.

Madryt, 31 października. Cały gabinet podał się do dymisyi.

Kopenhaga, 31 października. Według telegramu nadesłanego wprost z Liwadyi wczoraj o godzinie 6 wieczorem car spał wczoraj nieco, co go trochę pokrzepiło. Płucie krwią zmniejszyło się. Ogólny stan zresztą prawie nie zmienił się.

Londyn, 31 października. Wskutek naglącego zaproszenia telegraficznego od carowej księstwo Walii wyjechali dzisiaj rano do Liwadyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 października 1894 r. godz 2 minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 89·80, Węgierskie akcye kredytowe 476·—, Akcye anglo-austryackie 176·—, Akcye banku Union 289 50, Akcye kolei Karola Ludwika 217·—, Akcye kolei Północnej 341·—, Akcye kolei Południowej 104·75, Losy tureckie 65·70, Akcye kolei państwowej 382 50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 291·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·90, Wiedeńskie losy komunalne 176·—, Akcye tytoniowe 229·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·80, Akcye kolei Elbetal 277·25, Akcye banku dla krajów koronnych 272·30, 4-prc. węgierska renta złota 122·30, Akcye banku związkowego 150 60, Rubel papierowy 1·35·75, Węgierska renta papierowa 96·85, Usposobienie chwiejne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	6·10	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	12·10	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	9·29	9·10	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	9·13	8·45	5·19	—
Z Suczawy	9·40	—	7·37	12·27	6·35
Z Kimpolunga . . .	9·40	—	7·37	—	—
Z Radowiec	9·40	—	7·37	—	6·35
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9·40	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	9·40	—	—	—	6·35
Ze Słobody rungurskiej kopalni	9·40	—	—	—	6·35
Z Husiatyna przez Halicz	9·40	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca Sokala, Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7.48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8.34	12·10	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	8·47	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	2·24	10·10	4·50	10·35	6.55
Do Warszawy . . .	—	10·10	4·50	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·10	—	—	6·55
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	4·50	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·10	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·10	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2·44	9 40	10·20	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	10·47	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	10·30
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2 55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.15	—	—	—	10.30
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	10.30
Do Nowosielicy . . .	6·15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 15	—	—	—	—
Do Radowiec	6·15	—	10·15	—	10·30
Do Kimpolunga . . .	6.15	—		2·55	—
Do Sokala	—	—	9·20	6·45	—
Do Bełzca Sokala Jarosł.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5.40	9.50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	7.10	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.50	7·10	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	9.50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio - europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12·00 czas środkowo-europejski = 12·36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 31 października 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	289	50	292	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	418	—	428	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	—	—	—	—
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. łos. w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	96	50	97	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	40	98	10
4pr. w. a. los. w 52 l.	96	50	97	20
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	70	—.—	
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . . .	95	80	96	50
„ „ „4% koronowej	95	80	96	50
Losy miasta Krakowa	26	50	28	50
„ „ Stanisławowa . . .	45	—	48	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1 34	—	1 38	—
„ papierowy . . .	1 37.		—.—	
100 marek niemieckich	60	80	61	20

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 października 1894

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99.35	99 55
luty-sierpień	99.20	99 40
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	99 35	99.55
kwiecień-październik	99.30	99 50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 50	149 50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.75	148.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	156.75	157.75
„ „ 1864 po 100 zł.	198.—	199 —
„ „ 1864 po 50 zł.	198 —	199 —
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161 30	162.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.75	123 95
Renta koronna 4 pr. za 200 k. . .	98.25	98.45
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	96 25	97.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	173 —	173.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	379.75	380 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	745 —	751.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	269 30	270.30
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1030.	1034.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	— —	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	479 —	480.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	— —	— —
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —

	płacą	żądają
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3395.—	3405.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	289.—	291.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	205 50	206 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	210.50	211.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.20	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.70	99.50
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.75	116.25
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	117.50	118.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	96.50	97.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97.75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103 50
Banku anst. węg. 4½ pr.	101.50	102 50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.60	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	96.—	96.90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.70	100.50
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100 50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—

	płacą	żądają
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	90. —	91 —
z r. 1884 . . .	96.90	97.50
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	107.—	1 8 —
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143. —	143 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.50	197 50
Clarego po 40 zł. m. k.	57 —	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	141.50	144 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	27.—	27 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.75	26.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	61.—	62 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	57 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 90	18 30
„ „ węg „ po 5 zł.	11 90	12.30
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70 —
St. Genois po 40 zł, m. k.	72.—	72 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46.—	48.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	143.—	145 —
„ „ po 50 zł. a. w. . .	72.—	75 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft szt.	124.25	124.65
Paryż za 100 fr.	49.47 5—	49.55. —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5 89 —	5.91 —
„ pełnej wagi	5.89. —	5.91 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.90 —	9.91.5 —
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6230 (7185 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Schmerla Laufera w kwocie 33 zł. z pn. przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Tuchowie w zabudowaniu sądowem egzekucyjną licytacyę 2/6 części realności w Kowalowach lwh. 19 objętych Jana Kopcia własnych w dniach 28 listopada 1894 i w dniu 9 stycznia 1895 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi kwotę 461 zł. 46 ct.

Wadyum 46 zł. w. a.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za lub powyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.

Kuratorem dla wierzycieli późniejszych lub niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony został Szymon Wójcik z Kowalów.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tuchów, 25 września 1894.

L. 6555 (7162 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 160 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Judy Mithmanna w tut. sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 11 gminy katastr. Zahoczewie objętej, dłużnika Kościa Darskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 16 listopada i 7 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Jan Kopczyński.

Wadyum wynosi 68 zł.

Baligród, dnia 15 września.

L. 8256 (7163 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności spadkobierców Leiby Landaua w kwocie 87 zł. 94 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności whl. 62 gm. kat. Przysłup objętej dłużnika Milka Bieguniaka własnej, na dzień 23 listopada 1894 i 24 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwok. dr. Neumanna w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 30 września 1894.

L. 7927 (6746 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 30 listopada 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 stycznia 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 306 gminy Radymno Samuela i Lieby Gabel własnej, na rzecz Mojżesza Rebhuna pto 1900 zł. z pn.

Cena wywołania 2520 zł.

Wadyum 252 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot ecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Radymnie p. Janickiego.

Radymno, dnia 10 września 1894.

L. 5359 (7164 3—3)

Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Bernarda Gellera pko Janowi Pytlowi (Solanowi) o 50 zł. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności Jana Pytla własnej na dzień 21 listopada i na dzień 21 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 39 zł. 81 ct.

Cena szacunkowa 398 zł. 17 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz pan Roman Gutowski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Milówka, 7 września 1894.

L. 4640 (5660 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 grudnia i dnia 18 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 160 ksiąg gruntowych dla gminy Zmigród nowy objętej na własność Jędrzeja Stanka zaintabulowanej celem zaspokojenia pretensyi Reizli Schmerlig w kwocie 43 zł. 13 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 150 zł.

Wadyum kwota 15 zł.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Zmigród, 24 lipca 1894.

L. 20109 (7152 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-del. sek. II. we Lwowie, rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 13 rat pożyczkowych po 19 zł. 50 ct. i reszty kapitału 253 zł. 32 ct a w. z pn. licytacyę realności, pod lk. 165 w Jaryczowie nowym położonej a whl. 425 objętej, własność Tacyanny, Konstantego, Katarzyny i Semena Łuczkiewiczów stanowiącej, realności whl. 426 tejże gminy objętej, Konstantego, Katarzyny i Semena Łuczkiewiczów własnej i whl. 145 tejże gminy objętej, Anny Czernik własnej, a egzekwowanej pretensyi za hipotekę służącej na dzień 30 listopada 1894 i na dzień 9 stycznia 1895 zawsze o godzinie 10 rano, w biorze nr. II.

Cena wywołania a) realności whl. 425, 175 zł. a. w. b) realności whl. 426, 50 zł. a. w., c) realności whl. 145, 165 zł. a. w.

Wadyum realności ad a) 17 zł. 50 ct. a. w. ad b) 5 zł. a. w., ad c) 16 zł. 50 ct. austr. wal.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudziez wyciąg hip. przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomyc wierzycieli adw. dr. Zbyszewski.

Lwów, 30 września 1894.

L. 27725 (7174 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa na rok 1895, lub na dwa lata 1895 i 1896 ewentualnie na trzy lata bezwarunkowo t. j. 1895, 1896, 1897 lub na trzy lata warunkowo tj na rok 1895 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1896 i 1897 w okręgach dzierżawnych a mianowicie:

Bukaczowce z ceną wywołania rocznych 1450 zł.

Gliniany z ceną wywołania rocznych 2100 zł.

Kozłów z ceną wywołania rocznych 1022 zł.

Przemyślany z ceną wywołania rocznych 4318 zł. 75 ct.

Rohatyn z ceną wywołania rocznych 3565 zł.

rozpisuje c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego na dzień 6 listopada 1894 drugą publiczną licytacyę.

Oferty zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do dnia 5 listopada 1894 najdalej do 2 godziny po południu na ręce Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu dzierżawnego.

Nadmienia się przy tem, że prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Gliniany wydzierżawionem być może na jeden rok t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1895 lub tylko na dwa lata a to od 1 stycznia 1895 do końca grudnia 1896.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, 20 października 1894.

L. 10516 (7125 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego Galicyi i Lodomeryi przeciw Mikołajowi Beń, Andruchowi Dziub i drug. o zapłacenie kwoty 10 zł. 72 ct. i innym a. w. z pn odbędzie się w gmachu sądu tutejszego w dwu terminach a mianowicie na dniu 30 listopada 1894 i 20 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 11 dla gminy Soposzyn objętej własnością Mikołaja Benia, wyk. hip. l. 448, Andrucha Dziuba (Dunajskiego), wyk. hip. l. 486, Mikołaja Pasternaka wyk. hip. l. 507, Jana i Maryi Urbańskich wyk. hip. l. 517, Andrucha Pasternaka i wyk. hip. l. 520 Mikołaja Sałamachy będących dla powyższej pretensyi za hipotekę służących z których na realność wyk. hip. l. 11 objętą, wartość szacunkowa w kwocie 969 zł., na realność wyk. hip. l. 448 w kwocie 135 zł., realność wyk. hip. l. 486 w kwocie 11 zł., realność wyk. hip. l. 507 w kwocie 73 zł., realność wyk. hip. l. 517 w kwocie 63 zł. wreszcie realność wyk. hip. l. 520 w kwocie 49 zł. przypada.

Na powyższym terminie będą realności sprzedane tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 130 zł.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Maciulski w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt spisania przynależności do przejrzenia w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żółkiew, 20 października 1894.

L. 1965 (7156 3—3)

W celu zabezpieczenia przewozu tytoniowego i innych artykułów wchodzących w zakres monopolu tytoniowego na przestrzeni między c. k. fabryką tytoniu w Monasterzyskach a dworcem kolejowym miejscowym i odwrotnie na rok 1895 t. j. od 1 stycznia 1895 do końca grudnia 1895, odbędzie się licytacya w c. k. fabryce tytoniu w Monasterzyskach na dniu 13 listopada 1894 za pomocą pisemnych, marką stemplową 50 centów zaopatrzonych ofert, do których kwit na złożone wadyum dołączyć należy.

Bliższe warunki powziąść można z ogłoszenia szczegółowego, które na bramie c. k. fabryki tytoniu w Monasterzyskach jest umieszczone i w ekspedycie tejże fabryki, w godzinach urzędowych przejrzane być może.

C. k. Fabryka tytoniu.

Monasterzyska, 25 października 1894.

L. 2534 (7193 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Wojciechowi Werocemu pto 10 rat po 13 zł. wa. i reszty kapitału 75 zł. 85 ct. wa. z pn przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż całego ciała hip. lwh. 694 i nowy ciała hip. lwh. 693 księgi gruntowej gminy katastralnej Złotniki objętych Wojciecha Werocego własnych w dniach 3 listopada i 4 grudnia 1894 każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 847 zł. wa.

Wadyum 84 zł. 70 ct. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Wiśniowczyk, dnia 9 sierpnia 1894.

L. 7646 (7210 2—3)

W dniach 22 listopada 1894 i 20 grudnia 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Chaima Bursztyna w kwocie 122 zł. 36 ct. z pn. przez sąd tutejszy licytacya ciała hipotecz. wyk. hip. l. 34 księgi grt. gminy kat. Repechów objętego, Mojżesza Jageta, Tomka Dziedzińskiego i Hryńka Dziedzińskiego własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 459 zł.

Poręczne 10%, kurator wierzycieli ck. notaryusz Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 28 sierpnia 1894.

L. 6691 (7211 2—3)

W dniach 22 listopada 1894 i 20 grudnia 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Bóbrce w kwocie 89 zł. 61 ct. z pn. przez sąd tutejszy licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. l. 182 księgi Bóbrka objętego, nieobjętej masy spadkowej Leiby Erieda własnej na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 400 zł.

Poręczne 10%, kurator wierzycieli ck. notaryusz Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 22 lipca 1894.

L. 11343 (7189 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Orange w kwocie 4000 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 8 stary, 3 nowy w Gorlicach położonej wyk. hip. l. 116 księgi grunt. gminy kat. Gorlice objętej dłużnika Jakóba Nebenzahla własnej a mianowicie: na dzień 27 listopada 1894 i 31 grudnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 51045 zł. 71 ct.

Wadyum 5104 zł. 70 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dra Neumana w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej Registraturze.

Gorlice, dnia 18 września 1894.

L. 11930 (7212 2—3)

W dniach 22 listopada 1894 i 20 grudnia 1894 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Wolfa Salza w kwocie 20 zł. z pn. przez sąd tutejszy licytacya ciał hipotecznych wyk. hip. l. 32, 172, 173, 174, księgi Pietniczany objętych Katarzyny Leicht Arona Hornig, Jakóba Köss i Jakóba Vollmera własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 402 zł.

Poręczne 10%, kurator wierzycieli Teodor Brzuchowski z Bóbrki.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 27 grudnia 1893.

L. 19015 (7249 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi sumy 242 zł. 81 ct. w. a. z pn. licytacyę realności Berla Sebellera własnej wyk. hip. 7 gminy Kulparków część II objętej na dzień 22 listopada 1894 i na dzień 20 grudnia 1894 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze nr. 3.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registaturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Paździera.

Lwów, 29 września 1893.

L. 4621 (7243 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gminy miasta Gorlic w kwocie 400 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 28 st. (238 n.) w Gorlicach położonej whl. 21 objętej dłużników Jakóba i Małki Weissów własnej na dzień 23 listopada 1884 i 24 grudnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 1466 zł. 70 ct. wa.

Wadyum 146 zł. 70 ct. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Radomyskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, 30 września 1894.

L. 4835 (7229 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu przeprowadzi w dniach 27 listopada i 19 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Macieja Klimowskiego i spóln. w sumie 106 zł. 59 ct. aw. z pn. przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/10 części realności pod Nk. 11 w Czarnym Dunajcu do Rozalii 2o Babłowej należącej i to pod warunkami, które wraz z wyciągiem hip. i aktem oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Cena wywołania 365 zł. aw.

Wadyum 36 zł. 50 ct.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, d. 2 października 1894.

L. 8257 (7216 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Chaji Wachspress w kwocie 50 zł., z należytościami dodatkowymi dozwolona została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 167 gm. kat Grochowe objętej do Wojciecha Wieczerzaka należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 30 listopada 1894 i w dniu 22 grudnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 60 zł. aw. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 6 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego w Mielcu.

Mielec, dnia 30 wrzaśnia 1894.

L. 24624 (7234)

W celu wydzierżawienia na rok 1895 drogowej stacyi mytniczej w Cieniawie na gościńcu podtatrzańskim rozpisuje się niniejszem drugą licytacyę, która przeprowadzoną będzie ustnie w dniu 15 listopada 1894 w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu tudzież zapomocą pisemnych ofert.

Oferty stylizowane ściśle według formularza zawartego w ogłoszeniu licytacyi wys. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 26 września 1894 l. 78797 i zaopatrzone stemplem na 50 ct., należy wnosić przed rozpoczęciem ustnej licytacyi na ręce podpisanego dyrektora.

Cena wywołania wynosi kwotę 261 zł. wa., wadyum zaś, które do oferty dołączyć względnie przed ustną licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej złożyć należy, wynosi szóstą część ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne zawarte są w ogłoszeniu cytowanem wys. c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, które w tutejszej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego i w podwładnych jej c. k. Nadzorach straży skarbowej przejrzeć można.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 25 października 1894.

Konkursa.

L. 49392 (7175 3—3)

W celu nadania stypendyów po czterysta (400) zł. wa. rocznie z fundacyi familijnej Waleryana Czaykowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla członków familii ś. p. fundatora, uczniów lub uczennic, poświęcających się naukom w publicznych szkołach lub zakładach naukowych w kraju w jakimkolwiek zawodzie nauki lub sztuki, którzy się wykażą nienagannem sprawowaniem się, dobrym postępem w naukach i niezamożnością, wymagającą takiej pomocy.

Członkami familii fundatora są wszyscy pochodzący w prostej linii od pradziada fundatora, Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowskich noszący. Z krewnych fundatora płci żeńskiej mogą z tej fundacyi korzystać tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od wspomnianego Grzegorza Czaykowskiego.

W braku takich krewnych fundatora, nadane zostaną stypendya po poprzedniem rozdzieleniu każdego z nich na dwa stypendya po 200 zł. wa. rocznie, uczniom lub uczennicom, posiadającym resztę powyższych warunków, a wykazującym pokrewieństwo z fundatorem po kądzieli, jednakowoż tylko przez substytucyę.

Stypendya pobierać będą obdarzeni aż do ukończenia swoich nauk, a po ich ukończeniu jeszcze przez tak długi czas, póki obdarzony nie osiągnie stałej płacy lub remuneracyi, równającej się przynajmniej sumie pobieranego stypendyum, wszakże nie dłużej jak przez lat pięć licząc od prawidłowego ukończenia nauk. Co do sposobu wypłaty i co do utraty stypendyum obowiązują ogólne przepisy.

Wypłata stypendyów nadanych przez substytucyę ustaje nadto w razie zgłoszenia się osoby, w pierwszym rzędzie do korzystania z fundacyi powołanej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy W-mu Drowi Janowi Czaykowskiemu, Prezydentowi lwowskiej Izby adwokatów, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum, tudzież metryki chrztu lub inne wiarygodne dowody wykazujące jej pochodzenie w prostej linii po mieczu od ś. p. Grzegorza Czaykowskiego, a względnie pokrewieństwo po kądzieli z fundatorem, dalej legalne świadectwo o stosunkach majątkowych jej samej i jej rodziców, a wreszcie ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 18 października 1894.

L. 2574 (7177 2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Przemyślanach ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy 5 klasowej szkole w Przemyślanach dwie posady: przy 4 klasowej szkole w Glinianach i 2 klasowych szkołach w Dunajowie i Swirzu po jednej posadzie młodszego nauczyciela (lki) z płacą po 800 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

II. Przy 2 klasowych szkołach w Kurowicach, Laszkach królewskich i Zadwórzu z płacą po 300 zł. wa.

III. Przy szkołach 1 klasowych z płacą 300 zł. wolnem pomieszkaniem, ogrodem i użytkiem 1 morga pola, 1. w Baczowie (w naturaliach 28 zł. 26 ct. wa.), 2. w Bilce (w naturaliach 16 korcy zboża), 3. Błotni (w naturaliach 24 zł. 8 ct. wa.) 4. w Brzuchowicach (w naturaliach 32 zł. 12 ct.), 5. w Dobrzanicy (w naturaliach 5 zł), 6. Hanaczowie, 7. Hanaczówce, 8. Kimirzu, (w naturaliach 4 zł. 5 ct.), 9. Krosienku, 10. Korzelicach, 11. Krzywicach, 12. Łahodowie (w naturaliach 6 korcy zboża), 13. Majdanie lipowieckim, 14. Niedzieliskach, 15. Nowosiółce, (naturaliach 20 zł. 70 ct.), 16. Ostałowicach, 17. Peczeni, 18. Plenikowie, 19. Pletenicach (w naturaliach 6 zł.) 20. Podusowie, 21. Podusilnej, 22. Połtwie, 3. Pohorylcach (naturaliach 10 zł.) 24. Poluchowie, 25. Sołowej, 26. Stanimierzu, 27. Tucznem, 28. Turkocinie, 29. Wołkowie, 30. Wypyskach, 31. Wojciechowicach.

Przy szkołach pod 6, 9, 10, 12, 22 i 26 są przyzwolone siły nadetatowe zaraz do obsadzenia.

Kandydaci (tki) ubiegający się o jednę z tych posad, winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauk w szkole ludowej w obu językach krajowych a nadto kompetenci o posady pod I. wymienione także uzdolnieniem do nauczania języka niemieckiego.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej do końca listopada 1894 do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Przemyślany, d. 20 października 1894.

C. k. Starosta Przewodniczący.

L. 9148/pr. (7149 2—2)

Odnośnie do konkursu w Nro 248 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomo, że konkurs celem obsadzenia posady sędziego powiatowego w Sokalu z dniem 10 listopada 1894 upływa.

We Lwowie, 25 października 1894.

L. 1698 (7196 2—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Na dwie posady rzym. kat. katechetów przy 5 klasowej szkole męskiej w Podgórzu, tudzież na posadę nauczyciela religii mojżeszowej każda z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

2. Na posadę nauczyciela kierującego przy szkole 5 klasowej męskiej w Podgórzu z płacą 600 zł. w. a. i 100 zł. za kierownictwo i wolne pomieszkanie w budynku szkolnym.

3. Na dwie posady starszych nauczycieli przy szkole 5 klasowej męskiej w Podgórzu z płacą 600 zł. i 60 zł dodatku na pomieszkanie.

4. Na posadę starszej nauczycielki przy szkole 5 klasowej żeńskiej w Podgórzu z płacą 600 zł. i 60 zł. dodatku na pomieszkanie.

5. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 4 klasowej męskiej w Wieliczce z płacą 360 zł. i 36 zł. na pomieszkanie.

6. Na posadę starszej nauczycielki przy szkole 5 klasowej w Dobczycach z płacą 450 zł. i 45 zł. dodatku na pomieszkanie.

7. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 5 klasowej w Dobczycach z płacą 300 zł. i 30 zł. na pomieszkanie.

8. Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole 4 klasowej w Gdowie z płacą 300 zł.

9. Na posadę starszego nauczyciela przy szkole 3 klasowej w Świątnikach górnych z płacą 300 zł.

10. Na posadę nauczyciela kierującego przy szkole 2 klasowej w Dziekanowicach z płacą 300 zł., 50 zł. dodatku za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem.

11. Na posady młodszych nauczycieli przy szkołach dwuklasowych w Bieżanowie, w Dziekanowicach, w Gaju i w Mogilanach z płacą 300 zł.

12. Na posady nauczycieli przy szkołach jednoklasowych w Bugaju, Czasławiu, Gruszowie, Nowej wsi, w Podstolicach, w Raciborsku, w Sidzinie, w Stadnikach, w Stryszowy, w Rybitwach, w Tyńcu i w Zakliczynie ad Siepraw z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Nauczyciele religii obowiązani będą uczyć także w szkołach 4 klasowych męskiej i żeńskiej w Podgórzu.

O posady nauczycieli religii rzym. kat. mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy i zakonni.

Posady osobnego nauczyciela religii nie wolno piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Wszystkie przepisy odnoszące się do nauczycieli świeckich, a objęte postanowieniami ustawy z dnia 1 stycznia 1889 mają zastosowanie i do stałych nauczycieli religii.

Na posady nauczycieli i nauczycielek starszych przy szkołach w Podgórzu i Dobczycach mogą się ubiegać kandydaci i kandydatki posiadający kwalifikacye na nauczyciel szkół wydziałowych z przedmiotów objętych grupą II. lub III.

Ubiegający się o jednę z powyższych posad nauczyciele i nauczycielki winni wnieść podanie należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do sześciu tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia kokursu tego w „Gazecie lwowskiej".

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Wieliczce, d. 8 października 1894.

L. 90 (7170 3—3)

Sąd powiatowy Żydaczów poszukuje rutynowanego dyetaryusza.

Płaca miesięczna wedle uzdolnienia do 35 zł.

Tylko dobremi świadectwami udokumentowane własnoręcznie pisane podania mogą być uwzględnione.

C. k. Sąd powiatowy.
Żydaczów, d. 29 października 1894.

L. 108 (7165 3—3)

Poszukuje się bezwłocznie dyetaryusza z czytelnem i szybkiem pismem polskiem i ruskiem ma także umieć odpisywać po niemiecku.

Miesięczne wynagodzenie do 25 zł.

Własnoręcznie pisane podanie mają kandydaci ze świadectwami wnieść do Naczelnictwa sądu.

Podbuż, 25 października 1894.

L 10957 (7178 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. inżyniera w randze IX., ewentualnie posady adjunkta budownictwa w randze X. klasy, z sytemizowanemi dla nich poborami oraz sześciu posad adjutowanych praktykantów budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 25 do listopada 1894 r.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej, do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, d. 25 października 1894.

L. 3209 (7200 3—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX klasie.

Podania o tę ewentualnie przy innym sądzie kol. lub pow. opróżnić się mogącą posadę adjunkta sąd. wnosić należy do Prezydyum sądu kraj. w Krakowie do dnia 20 listopada 1894.

W Krakowie, d. 26 października 1894.

L. 2455 (7183 1—2)

C. k. Rada szkolna w Bóbrce ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy 5 klasowych szkołach męskiej i żeńskiej w Bóbrce 2 posady katechetów rz. kat.i gr. kat. tudzież posada nauczyciela do udzielania nauki religii wyznania mojżeszowego wszystkie z płacą po 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie w kwocie 45 zł.

II. Przy szkole 5 klasowej męskiej w Bóbrce posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie w kwocie 30 zł.

III. Przy szkołach więcej klasowych posady młodszych nauczycieli 1. przy 3 kl. w Strzeliskach nowych, 2. przy 2 kl. w Wybranówce, z płacą 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie po 30 zł., 3. przy 2 klasowej w Dźwinogrodzie, 4. 2 klasowej w Chlebowicach wielkich, 5. 2 klasowej w Horodysławicach, 6. 2 klasowej Podjarkowie z płacą po 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

IV. Przy szkołach 1 klasowych z płacą 300 zł. wolnem mieszkaniem, ogrodem i użytkiem z 1 morga pola 1. w Berteszowie, 2. Borodczycach, 3. Drohowyżu, 4. Horodyszczu cetnarskim, 5. Juszkowach, 6. Kniesiole, 7. Łaszkach dolnych, 8. Lubeszce, 9. Mühlbachu, 10. Nowosielcach, 11. Olchowcu, 12. Oryszkowcach, 13. Pietniczanach, 14. Podmonasterzu, 15. Podhorcach, 16. Repechowie, 17 Sarnikach, Stańkowcach, 19. Strzałkach, 20. Szołomyi, 21. Suchrowie, 22. Wołowcu, 23. Zaleścach, 24. Żabikrukach, 25. Zagóreczku.

Kandydaci ubiegający się o jednę z tych posad winni się wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauk w szkole ludowej w obu językach krajowych a przy szkole w Mühlbachu uzdolnieniem do udzielania nauk w języku wykładowym niemieckim.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do 30 listopada 1894 do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Podania później wniesione lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Bobrce, d. 19 października 1894.
C. k. Starosta i Prezes Rady.

L, 88342 (7195)

W obrębie c. k. galic. krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia jedna posada służbowa dla utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego ze stanowiskiem służbowem w Jarosławiu dla powiatu pomiarowego Jarosław I. względnie jedna posada geometry ewidencyjnego 2 klasy a ewentualnie także posady elewów ewidencyjnych z innem stanowiskiem służbowem w Galicyi.

Starsi geometrzy ewidencyjni, tudzież geometrzy 1 i 2 klasy, którzy życzą sobie przeniesienia w równym charakterze służbowym do Jarosławia, jakoteż kandydaci o posadę geometry ewidencyjnego, mają swoje należycie udokumentowane podania wnieść w terminie trzechtygodniowym do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Elewi ewi dencyjni traktowani są po myśli art. III. ustawy z dnia 23 maja 1883 (Dz. p. p. Nr. 81) przy podróżach i przesiedleniach jako urzędnicy ewidencyjni XI. klasy rangi.

Po trzechmiesięcznej zupełnie zadowalniającej służbie próbnej otrzymają adjutum w kwocie rocznych 500 zł.

Kandydaci o posadę elewa mają oprócz ogólnych warunków przepisanych dla służby państwowej, mianowicie fizycznego uzdolnienia do służby polowej, znajomości niemieckiego i krajowych języków jak nie mniej dotychczasowej służby względnie zatrudnienia wykazać się świadectwem z ukończenia z dobrym postępem studyów z matematyki, geometryi wykreślnej i geodezyi, a oprócz tego także przedłożyć rewers sustentacyjny.

Lwów, d. 24 października 1894.

L. 56745 (7235 1—3)

Celem nadania jednego a ewentualnie więcej stypendyów z zapisu ś. p. Andrzeja Żalchockiego, po 115 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących, z pierwszeństwem w równych zresztą okolicznościach dla krewnych fundatora i jego spadkobierców Józefa Żalchockiego i Aleksandra Gizińskiego.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne, ewentualnie także dowody pokrewieństwa z fundatorem, lub Józefem Żalchockim, albo Aleksandrem Gizińskim.

Stypendyści tej fundacyi winni nauki swe odbywać w kraju i nie mogą równocześnie pobierać wsparcia z jakiejkolwiek innej fundacyi.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 23 października 1894.

L. 15824 (7242 1—3)

Magistrat król. woln. miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem konkurs na dyrektora miejskiego zakładu gazowego, urządzonego na wyrób gazu z odpadków nafty, która to fabrykacya jak i oświetlenie we własnym zarządzie się prowadzą.

Posada ta z którą połączone są następujące emolumenta: płaca roczna 800 zł., dodatek aktywalny 300 zł. rocznie, wolne pomieszkanie o czterech pokojach i kuchni, bezpłatny opał i bezpłatne gazowe oświetlenie nadaną będzie za kontraktem.

Warunki konkursu są następujące:

1. Wiek nieprzekraczający lat 40.

2. Znajomość języków krajowych tudzież języka niemieckiego.

3. Ukończone studya chemiczne przy szkole politechnicznej świadectwami wykazać się mające.

Nadanie tej posady nastąpi na razie na rok jeden z prawem obu stronom przysługującem wypowiedzenia trzymiesięcznego.

Kandydat któremu powyższa posada zostanie nadaną, złożyć winien kaucyę w sumie 500 zł. (pięćset zł. wa.) w gotówce lub papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mającycb do kasy miejskiej na dotrzymanie warunków umowy służbowej

Podania, odpowiedniemi świadectwami zaopatrzone, mają być do Magistratu adresowane i mogą być do 1 grudnia 1894 wniesione.

Magistrat król. woln. miasta.
Stanisławów, dnia 27 października 1894.

L. 24206 (7233 1—3)

Celem stałego obsadzenia posady nauczycielki robót ręcznych kobiecych i rysunków w c. k. Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Kompetentki o tę posadę winny się wykazać patentem nauczycielskim do szkół ludowych i świadectwem z ukończonej z pomyślnym skutkiem zawodowej szkoły robót ręcznych kobiecych.

Z posadą tą są połączone pobory przewidziane ustawami z dnia 19 marca 1872 i 15 kwietnia 1873.

Kandydatki ubiegające się o tę posadę winny wnieść odnośne podania należycie udokumentowane a wystosowane do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy szkolnej najpóźniej do końca listopada 1894.

Gdyby chciały, aby im zaliczone dotychczasową służbę nauczycielską celem przyznania im dodatków pięcioletnich powinny to w myśl § 5 ustawy z dnia 19 marca 1872 dz. pp. Nro 28 wyraźnie w swoich podaniach zaznaczyć.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 25 października 1894.

L. 3243 (7225 1—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więźni z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25% od tejże płacy i umundurowaniem.

Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 dz u. P wnieść należy do 4 grudnia 1894 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

W Krakowie, dnia 27 października 1894.

L. 946 (7245 1—2)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie, celem stałego obsadzenia tychże:

I. Przy szkole 5 klasowej męskiej w Czortkowie jedna posada starszego nauczyciela z płacą 450 zł. i 10 pr. dodatkiem na pomieszkanie.

II. Przy szkołach 1 klasowych mięszanych posady samoistnych nauczycieli z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem:

1. w Bazarze, 2. Białym potoku, 3. Chomiakówce, 4. Dolinie, 5. Kolędzianach, 6. Muchawce, 7. Pauszówce, 8. Rydodubach, 9. Siemakowcach, 10. Swidowie, 11. Szulhanówce, 12. Uhryniu, 13. Zabłotówce.

Na posadę przy 5 klas. szkole męskiej w Czortkowie będą mieli pierwszeństwo kandydaci z egzaminem wydziałowym.

Należycie udokumentowane podania, zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną, wnosić należy za pośrednictwem władz przełożonych do ck. Rady szkol. okręgowej w Czortkowie najpóźniej do 15 grudnia br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Czortków, 19 października 1894.

Upadłości.

L. 17260 (7204 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Lazara Ochsenberga właściciela handlu towarów korzennych i delikatesów w Przemyślu, mianuje c. k. Radcę sądu krajowego p. Ksawerego Spławskiego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata krajowego dr Schwarza i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 15 listopada 1894 o 10 godzinie rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego w biórze nr. 1 się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 20 stycznia 1895 w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 18 lutego 1895 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjęć mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, tak wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 27 października 1894.
C. k. Sąd obwodowy.

L. 191 (7219 2—3)

Zawiadamia się wierzycieli masy rozbiorowej Eliasza Lufta, że do przejrzenia rachunków zarządcy Hirscha Wahla z administracyi majątku tejże masy za czas od 30 listopada 1892 do 26 listopada 1893 wyznaczony został termin na dzień 16 listopada 1894 o godzinie 9 przed południem w biurze komisarza konkursowego ck. sędziego powiatowego w Szczercu.

Na tym terminie mogą wierzyciele masy swoje uwagi czynić.

Szczerzec, dnia 29 września 1894.
C. k. Sędzia powiatowy
jako komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5609 (7159 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Komperdę „Hytry", iż przeciwko niemu wniósł Jakób Stotter pozew o zapłacenie kwoty 135 zł. aw., wskutek czego mu kuratorem Macieja Zielińskiego ustanowiono i termin do sumaryczne rozprawy na dzień 30 listopada 1894 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, dnia 23 października 1894.

L. 4148 (7113 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Stefana Berezańskiego z Jaworca zawiadamia, że w skutek pozwu Maryi Liebernyj de praes. 7 czerwca 1894 l. 4148 przeciw niemu o zapłacenie 45 zł. z pn. termin na dzień 13 listopada 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Andryja Szutiaka ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 3 września 1894.

L. 20808 (7130 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia dla niewiadomej z pobytu Pauliny Łukaszkiewicz celem zastępstwa jej w spadku po Janie Łukaszkiewiczu, kuratorem Władysława Małetę.

Tarnów, dnia 18 października 1894.

L. 49312 (7057 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę Marcina Bełzeckiego z dnia 10 września 1894 l. 45770 wzywa posiadacza książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 28652 wystawionej na nazwisko Marcina Bełzeckiego z pierwotną wkładką 60 zł. której stan w dniu 1 lipca 1894, 30 zł. 95 ct. wynosił, ażeby tę książeczkę w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tegoż terminu takowa na żądanie Marcina Bełzeckiego za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, d. 6 października 1894.

L. 51111 (7102 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publi znej wiadomości odnośnie do edyktu z dnia 15 września 1894 l. 45327, że w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego we Lwowie przeciw Chaje Seller ur. Schorr i tejże fideikomisarnym substytutom pto 539 zł. 52 ct. 539 zł. 18 ct. i 11339 zł. 70 ct. a. w. z pn. o dozwolenie licytacyi realności pod lk. 889$^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej dla potomstwa żyjących substytutów fideikomisarnych Chaji Seller ur. Schorr kuratorem adwokata dr. Ziona a tegoż zastępcą adwokata dr. Menkesa ustanowiono.

Lwów, d. 13 października 1894.

L. 9095 (7160 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Andrzeja, Franciszka, Wojciecha i Salomeę Mastajewiczów, że Anna Sokop oraz i spólnicy wnieśli przeciw nim skargę o własność 2/4 części realności lwh. 58 gminy Nowy Sącz objętej, że wskutek tej skargi do rozprawy sumarycznej termin na dzień 22 listopada 1894, o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się przeto pozwanych, by kuratorowi swemu adwokatowi Władysławowi Rożańskiemu w Nowym Sączu przed terminem informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika ustanowili, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego, sami sobie przypisać będą musieli.

Nowy Sącz, dnia 13 października 1894.

L. 9049 (6853 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do wiadomości, iż dnia 2 czerwca 1892 zmarł w Husiatynie Markus Lewites bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi nie jest wiadomo, czy i które osoby mają prawo do spadku jego przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując s e prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasowo Leon Adlerstein ustanowionym został za kuratora spadkowego, przeprowadzonym będzie z tymi, i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie owegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego cały spadek zostanie przez skarb państwa jako bez dziedziczny ściągniętym.

Husiatyn, dnia 23 stycznia 1894.

L. 8711 (6851 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niewiadomym z życia i miejsca pobytu Alfredowi Maciejowskiemu i Zygmuntowi Maciejowskiemu, że przeciw nim Markus Saks pod dniem 19 września 1894 pozew o uzanie prawa własności do 4/20 i 1/20 części ciała hip. wyk hip. l. 267 gminy katast. Bełza w tut. sądzie wniósł, i że dla nich ustanowiono kuratora w osobie dr. Jana Kurysia z Bełza któremu równocześnie pozew powyższy doręczono.

Wzywa się zatem wymienionych pozwanych, aby kuratorowi, służące do obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie ustanowili, gdyż inaczej złe skutki ze zaniedbania tego wyniknąć mogące sami sobie będą musieli przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 20 września 1894.

L. 51818 (6865 2—3)

C. k. miej.-del. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 8 stycznia 1894 zmarł we Lwowie Karol Edward 2. im. Dobrowolski nie pozostawi wszy rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy temu sądowi niewiadomo czy i które osoby mają prawo do spadku jego przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, aby w przeciągu jednego roku zgłosili się z prawami swojemi do tutejszego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem adw. dr. Kwiatkowski ustanowiony został przeprowadzony zostanie z tymi i tym przyznanym, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem cały spadek zostanie przez państwo jako bezdziedziczny ściągniętym.

Lwów, dnia 26 września 1894.

L. 5425 (7244 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i wzywa Walentego Paciorę, iż Walenty i Maryanna Augustynowie wnieśli przeciw niemu w tymże sądzie na dniu 10 lipca 1894 do l. 5425 skargę o zapłacenie sumy 195 zł. z pn. na skutek której termin do rozprawy na dzień 15 listopada 1894 rano wyznaczonym został.

Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu i życia Walentego Paciorę, aby swemu kuratorowi w osobie Dra Tadeusza Fiderkiewicza z Pilzna ustanowionemu, dostarczył wszelkich środków dowodowych do obrony potrzebnych, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania tego sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 5 października 1894.

L. 13405 (7213 1—3)

Brzozowski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Maciosa, że Elo Feit wniósł przeciw niemu pod dniem 3 sierpnia 1894 do l. 13405 pozew o zapłacenie kwoty 31 zł. wa., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 16 listopada 1894 o godzinie 9-tej rano w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi p. Emilowi Witkiewiczowi z Brzozowa doręczono.

Wskutek tego, wzywa się Wojciecha Maciosa, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 3 października 1894.

Ч. 20697 (7168 1—3)

Ц. к. Сȣдъ повѣтовий въ Стрыю завѣдомляет симъ незнаних з жита и мѣсця пробȣвання Николая Старкевича и Марианнȣ Домбровскȣ, що протѣв ним внѣс Изак Шляйфер позов з дня 16 вересня 1894 ч. 20697 о оузнане власности 9/16 частей тѣла гипотечного обнятого вик. гип 187 громади Стрый и що термѣн до розправи оустной визначено на день 28 листопада 1894 о 9 годинѣ рано и що для пихъ оустановлено кȣратора ad actum въ особѣ адвоката Дра Олесницкого въ Стрию

Взиваеть ся их одже, щоби до розправы той або особисто, або черезъ повномочника въ тȣтешнôм Сȣдѣ ста нȣли, позаяк наслидки прабиѣ з занедбаня того термѣнȣ самим собѣ бȣдȣть мȣсѣли приписати.

Стрый, 17 жовтня 1894.

Ч 20696 (7167 1—3)

Ц. к. Сȣдъ повѣтовый въ Стрию завѣдомляеть симъ невѣдомихъ з жита и мѣсця пробȣвання Тересȣ Сандеръ, Марка Маркȣсзона. Якоба Меллера. Якоба Лянгенаȣера, Алойзи Брѣкнер, Мартина и Веронѣкȣ Дѣдейчȣк, Ивана Левѣцкого и Елькȣ Розенблюм що протѣв ным внѣс Изакъ Шлейфер позов з дня 16 вересня 1894 ч. 20696 о оузнане претенсѣй въ станѣ тягарѣвъ тѣла гипотечного вык. гип. 187 громади Стрый обнятого на картѣ С. поз. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, интабȣлюваныхъ за згаслѣ, що термѣн до розправы оустной на день 28 листопада 1894 о 9 годинѣ рано зѣстакъ визначеный, и що позовъ для нихъ призначеный дорȣчено оустановленомȣ кȣраторови адвокатови Др. Олесницкомȣ въ Стрию.

Взиваеть ся ихъ одже, щоби бȣдь особисто. бȣдьто через повномочника до розправи той въ Сȣдѣ тȣтешнѣм станȣли и позаяк правнѣ наслѣдки з занедбаня сего термѣнȣ собѣ самимъ бȣдȣть мȣсѣли приписати.

Стрый, 17 жовтня 1894.

L. 5744 (6880 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że Marcin Orlicz dnia 7 listopada 1891 w Wielopolu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarł, sąd nie znając miejsca pobytu Józefa Mroza wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia w tymże sądzie się zgłosił i oświadczenie przyjęcia spadku wniósł, w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Franciszkiem Mrozem pertraktowanym będzie.

Nowy Sącz, dnia 4 kwietnia 1894.

L. 16262 (6884)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie ogłasza niniejszem, że w dniu 5 marca 1894 umarła w Wygnance Albertyna Witkowska z pozostawieniem testamentu z daty Czortków. 4 marca 1894, w którym ustanowiła spadkobierczynią córkę swoją Alojzę Witkowską a w razie śmierci tejże, jej nieznanego z imienia i nazwiska syna a wnuka spadkobierczyni.

Gdy Alojza Witkowska i jej syn z miejsca pobytu nie są znani, przeto wzywa się ich, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc w tutejszym sądzie zgłosili się i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku z ustanowionym dla nich w osobie adwokata dr. Horbaczewskiego w Czortkowie kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Czortków, 12 października 1894.

L. 8093 (6887 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Seipel, powołaną do spadku po Piotrze Józefie 2 im. Seiplu i po Maryi Seipel z Falkenbergu, ażeby w przeciągu roku zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i kuratorem dr. Tygermanem adw. w Dobromilu dla niej ustanowionym.

Dobromil, 17 grudnia 1893.

L. 36226 (6813 1—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tytusa Wiśniowskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de praes. 18 września 1894 l. 34048 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 108 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 21 września 1894 l. 34048 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Schwarzowi ze substytucyą adwokata dr. Bobilewicza w Krakowie i poleca Tytusowi Wiśniowskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisz.

Kraków, 7 października 1894

L. 34716 (6815)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „M. Schulsinger“ której używać będzie Mojżesz Schulsinger, jako właściciel handlu zbożem w Krakowie, podpisując takową słowami „M. Schulsinger“

Kraków 28 września 1894.

L. 34559 (6814)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „J. Schulsinger“ której używać będzie Izak Schulsinger jako właściciel handlu zbożem w Krakowie, podpisując takową słowami „I. Schulsinger“.

Kraków, 28 września 1894.

Ogłoszenie 1201

Dnia 15 listopada 1894 o godz. 6 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne Walne zgromadzenie członków Spółki pożyczkowej w Przemyślanach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w sali stow. pod lk. 26 w Przemyślanach, na które się niniejszem wszystkich członków tegoż stowarzyszenia zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Wybór członka dyrekcyi w miejsce ustępującego kasyera Wolfa Mischet.
2. Wniosek Rady nadzorczej uzupełniający §. 60 statutu.

Rada nadzorcza Spółki pożyczkowej w Przemyślanach, stowarz. zarejestrow. z ograniczoną poręką.

Przemyślany, 28 października 1894.

Salomon Neuman (sen.) prezes. Markus Schein sekretarz.

Courriere & Comp.

Dom założony w roku 1850. 1170

Spadk. L. Proux & G. Kondratowicz

(Francya) **w Cognac.** (Francya)

Prawdziwy Cognac francuski wypróbowany i nagrodzony **medalem złotym** na wystawie lwowskiej, reprezentowany we własnym pawilonie

BUTELKA

Jedyna polska firma we Francyi w samym Cognacu posiada wielkie zapasy starych kuracyjnych koniaków i takowe poleca P. T. Publiczności.

We Lwowie sprzedają pp. Karol Bayer, Jan Bodnar, Karol Bałłaban, Józef Brzezina, Stanisław Lachowicz Stanisław Markiewicz, Henryk Mayer, Zygmunt Rucker, Leonard Solecki. Pozostałe zapasy koniaku wystawowego zakupili i mają na składzie pp. J. Stachiewicz, skład nasion, plac Maryacki i Wiewiórski, aptekarz, ulica Halicka; oraz wszystkie renomowane handle na prowincyi. **August Charzewski,** jeneralny zastępca z siedzibą w Krakowie.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki niekiejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Realność pod budowę z ogrodem w objętości 530 sążni kwadr. przy ul. Kurkowej l. 55 do sprzedania. Wiadomość w Administracyi Gaz. Lw.

Najtańszy skład fortepianów, ul. Żulińskiego 6, Kalinowski. 1196

Kupuje, sprzedaje i pożycza wszelką odzież, meble, maszyny, strzelby, uniformy, liberyę itp. Handel J. Jaszczyszyna, gmach teatralny. 1197

Realność nowa, parterowa, na przedmieściu łyczakowskiem blisko kolei elektrycznej, tudzież parcela frontowa nader dogodnie do sprzedania. Wiadomość ul. Sykstuska 8, dozorca. 1185

Rutynowany kandydat notaryalny uzdolniony do substytucyi, poszukuje posady. Wiadomość w biurze p. Plohna. 1192

Fortepiany, pianina, harmonium, instrumenta mechaniczne, aristony etc. na raty. Stanisław Horszowski, Lwów, Karola Ludwika 3. 1171

Buciki damskie, męskie nieprzemakalne poleca handel Jaszczyszyna, gmach teatralny. 1200

Błagalne głosy sierót?

Znajdując się w ostatecznej rozpaczy naszego ojca chorobą, poszarpanego przez wściekłego wilka w roku 1891 na Bukowinie nie mamy żadnych środków do życia. — W tej najboleśniejszej walce o jutro, apelujemy do serc współczujących o pomoc i ratunek, jeżeli nie staniemy się godni litości bliźniego, tak jesteśmy zgubieni. Powołujemy się na ks. Bobrowicza. Łaskawe datki pod lit. B. K. przyjmuje p. J. Czernicki, Rynek 28. 1199

Od 1 listopada 1894
3 razy dziennie świeże mleko kuracyjne

z dostawą do domu 1193
z zakładu mlecznego Jadwigi Grzywińskiej.
Zamówienia w handlu Karola Bałłabana.

Wincenty Kuczabiński

we Lwowie,
przy ul. Karola Ludwika l. 3

skład książek do nabożeństwa obrazów świętych, ornatów, kielichów, monstrancyj dróg krzyżowych, figur świętych

i t. d.

poleca książki do nabożeństwa w wielkim wyborze własnego nakładu i wyrobu, w gustownej oprawie, w cenach od 20 ct. do 4 zł. – Listwy na ramy w różnorodnych gatunkach po niskich cenach.
Uprasza o łaskawe zwiedzenie zakładu. PP. kupcom i odsprzedającym stosowny rabat. 1062

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki, 1189

Ramy do obrazów
poleca po umiarkonych cenach

F. NIŻAŁOWSKI, Lwów.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Tutki niekiejone

„LA COMÉTE“

są najlepszym wyrobem krajowym.
1000 tutek La Comete w rulonie zł. 1.20.
Łaskawe zlecenia nad 5.000 sztuk wysyłają **franko**

Bracia Elster, Lwów.

1146

„Gazeta Lwowska“

jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań

H. Mayera

róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 887

Wapno

najlepszej jakości po cenie najtańszej Centralne Biuro związkowych fabryk wapna, Lwów.
(Grand Hotel)

1179

Drzewka owocowe.

Ceny niskie, już rodzą wysokopienne silne z koronami, odmiany doborowe. **Jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wisznie, agrest** nowy b. wielki 1 sztuka 50 ct. **Agrest, porzeczki** wysokopienne 1 szt. 75 ct., krzewiaste agrest, porzeczki białe, czerwone, czarne, **maliny** żółte 1 szt. 20 ct., maliny czerwone 12 sztuk 1 zł **Drzewka ozdobne, dęby głogi** z pełnym kwiatem 1 szt. 75 ct. **Cupresuzy** b. piękne (szpilkowe) 1 szt. 1 zł. itp. wysyła za zaliczką 1128

Zarząd ogrodów w Olszy
poczta Kraków
E. Ukiański.

Leonard Solecki

ul. Batorego l. 2 we Lwowie.
Znowu obniżyłem cenę cukru.

1 kl. cukru w głowie . . . . 32 ct.
„ cukru częściowo . . . . 33 ct.
„ w kostkach . . . . 34 ct
„ w mączce . . . . 34 ct
„ słoniny wędzonej . . . . . . 66 ct
„ smalcu bezwonnego . . . . . 66 ct
„ bryndzy znakomitej liptawskiej 72 ct.
„ masła deserowego znakomitego 1 28 zł.
„ masła pysznego do potraw . . 1.— zł.
„ miodu patoki . . . . 64 ct
1 słoik konfitur każdego gatunku . . 50 ct.
Szczególnie polecam herbatę „Melange de London“ aromatyczna dobrze naciągająca . . . . ½ kl. 3 zł.
Znakomite kawy od . . . zł. 1.60 do 2.16.

Przy odbiorze 1 kl. opust 6 ct. Na prowincyę wysyłam w 5 kl. woreczkach bez opustu, franco do każdej stacyi pocztowej.

Drzewo bukowe

grube, łupane i suche, sąg 4-metrowy pełnej miary zł. 14.50 z odstawą do domu.

Przypominam Szan. P. T. Publiczności, że w niedzielę i święta mam cały dzień sklep zamknięty.

Polecając się łaskawym rozkazom kreślę się
1178 Z pełnym szacunkiem

Leonard Solecki

Schutz-Marke.

Kapsułki z olejku różanno-santałowego
aptekarza Lahra z Würzburga.
leczy cierpienia pęcherza moczowego bez wstrzykiwania w kilku dniach
Prawdziwe z marką „Róża“
Flakon zł. 2. 811
Gdzie ich niema, to wprost z głównego składu
C. Brady w Kromieryżu.
We Lwowie: apteka Jana Wewiórskiego.

Konkurs

1195

Celem obsadzenia posady likwidatora przy pow. kasie oszczędności w Kałuszu, rozpisuje się konkurs. Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna 600 zł. Ubiegający się o taką winni wnieść podania do Dyrekcyi kasy najdalej do 1 grudnia b. r. oraz wykazać się:

1. Znajomością rachunkowości i prowadzenia ksiąg buchhalterycznie.
2. Znajomością obu języków krajowych, oraz niemieckiego.
3. Świadectwami dotychczasowego zajęcia i moralności.
4. Posada będzie nadaną prowizorycznie za złożeniem kaucyi 200 zł.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Dyrekcya powiatowej kasy oszczędności w Kałuszu.

Liche tutki psują zdrowie i tytoń!
Sensacyjne nieklejone tutki francuskie „SANITAS“ 1124
z odtłuszczoną watą dra Brunsa w każdym munsztuku są wyrobem uznanym przez palących za najlepszy. 1000 tutek SANITAS w eleg. pud. zł. 1.80. Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franko odwrotną pocztą.
Skład komisowy franc. tutek SANITAS plac Kapitulny l. 3.

Karol Bałłaban we Lwowie

poleca bezpośredni import
najszlachetn. kaw i herbat po najtańszych cenach.
Łaskawe zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą 1116

Nowo otworzony magazyn „pod Batorym“

we Lwowie, ulica Batorego l. 18 naprzeciw gmachu sprawiedliwości
poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów modnych męskich i galanteryjnych, jakoto: bieliznę, kołnierze, manszety, krawaty w najnowszych fasonach i deseniach, rękawiczki, laski, parasole angielskie, kalosze amerykańskie, przybory do podróży, jakoteż perfumeryę angielską i francuską po jak najtańszych cenach. Zamówienia nad 5 zł. wysyła się franko odwrotną pocztą. 1169

Telegram.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż

magazyn i pracownię futer

istniejący od 24 lat pod firmą: Fryderyk Mroziński, na własność nabyłem i po zupełnem zaopatrzeniu tegoż w świeży, doborowy i trwały towar, w tych dniach otworzyłem. — Ufając w swą 20-letnią pracę i wykształcenie zawodowe w kraju i zagranicą, spodziewam się, iż wszelkim wymogom Szanownych P. T. Gości zadość uczynię. Upraszając o liczne odwiedziny kreślę się z wysokiem poważaniem, zostający pod starą firmą:

JULIAN SOLIK

przedtem Fryderyk Mroziński
Magazyn i pracownia futer przy ulicy Sobieskiego l. 7.

1056

Zakład studniarski

dla budowy studzień wierconych i kopanych, podejmuje się nadal wszelkich robót w zakres studniarstwa wchodzących, uskuteczniane przez fachowego kierownika firmy od 35 lat zaszczytnie znanej, poleca nadal P. T. Obywatelom, Inżynierom i Budowniczym rzetelne i wzorowo wykonane roboty.

Leopolda Dominika spadkobierców
studniarstwo, Lwów, ul. Kościopalna l. 1. 1129



1155

Ogłoszenie

1198

W dniu 14 listopada 1894 o godzinie 3½-tej po południu w kancelaryi zarządu zakładu dla ubogich chrześcian ulica Wronowska l. 2, odbędzie się publiczna licytacya na podstawie ostemplowanych i opieczętowanych ofert celem dostawy żywności dla zakładu ubogich chrześcian na rok 1895 mianowicie dostawy: chleba, bułek, mięsa wołowego i legomin.

Warunki licytacyi interesowani przejrzeć mogą w kancelaryi zarządu wzmiankowanego zakładu.

Z Dyrekcyi zakładu dla ubogich chrześcian.
Lwów, dnia 29 października 1894.

Główny skład 1112

Trumien metalowych

z c. k. uprzyw, fabryki

A. M. Beschornera,

c. k. nadw. dostawcy we Wiedniu

Filia we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 13.

Edykt.

Imieniem Zarządu „Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego pod firmą: Pierwsze krakowskie stowarzyszenie dla wzajemnego zabezpieczenia wierzytelności wekslowych“ i na zasadzie uchwały tegoż zarządu zwołuję w myśl §§. 29, 32, 34 d, 35, 41 i 42 kontraktu związkowego z daty Kraków dnia 15 stycznia 1894

Ogólne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia na dzień **10 listopada 1894** o godzinie 11ej rano w biurze mojem w Krakowie przy ul. Poselskiej pod l. 9.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie zarządu z dotychczasowych czynności.
2. Dobrowolne rozwiązanie stowarzyszenia.
3. Likwidacya.

Kraków, dnia 26 października 1894.

Za zarząd: dr. Leon Horowitz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.